Cena 50 gr. Wydanie A

# panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 14 i poniedziałek 15 lipca 1963 roku Nr 167 (5168)

## Lato, lato - jak się masz?

Pod tym tytułem będziemy prezentować naszym Czytelnikom zdjęcia najpiękniejszych rejonów Polski, jako że cudze chwalimy a swego wciąż jeszcze nie znamy (na ogół). Dziś przedstawiamy:

przełom Dunajca

# W Elektrowni Konin
## próba pierwszego polskiego turbozespołu 125 MW

**W Elektrowni „Konin" rozpoczęto w sobotę synchronizację pierwszego polskiego turbozespołu 125 MW. Jest to ostatnia przed oddaniem agregatu do eksploatacji ciągłej próba skomplikowanych, nigdy dotychczas o tej mocy w Polsce nie wytwarzanych urządzeń prądotwórczych: opalanego węglem brunatnym kotła o wydajności 380 ton pary na godzinę — wyprodukowanego w Raciborzu, turbiny z elbląskiego „Zamechu" i generatora z wrocławskiego „Dolmetu".**

Po 72 godzinach synchronizacji będącej próbą pracy wszystkich urządzeń pod najwyższym dopuszczalnym obciążeniem, dokonany zostanie ostatni przegląd, a następnie oddanie pierwszego polskiego bloku energetycznego o mocy 125 MW do eksploatacji ciągłej.

W ten sposób ponad roczna intensywna praca brygad montażowych, tym trudniejsza, że z winy dostawców generatora opóźniona w stosunku do pierwotnych założeń, zostanie zakończona, a konińska elektrownia opalana węglem brunatnym zwiększy swą nominalną moc do 440 MW.

W Elektrowni „Konin" trwa montaż drugiego bliźniaczego bloku energetycznego. Tu prace idą zgodnie z harmonogramami. Tak więc jeszcze w br. na okres szczytu jesienno-zimowego, moc konińskiej elektrowni osiągnie 565 MW.

(PAP)

## Fakty Poglądy Opinie

**„Viva le papo"... „Abajo el ebispo!" (Niech żyje papież, precz z biskupem!), krzyczały manifestujące w ubiegłym tygodniu tłumy przed katedrą w Barcelonie, domagając się zastosowania w Hiszpanii encykliki „Pacem in terris".**

**Kiedy kardynał Montini wystąpił w obronie zatrzymanego przez policję studenta — anarchisty Conilla Vallsa, biskup Mondrego ostro skrytykował z ambony stanowisko tego, który był wtedy tylko arcybiskupem Mediolanu. Jego wybór na papieża spowodował zupełnie zrozumiałe zamieszanie i niepokój wśród hiszpańskiej prawicy. Reakcyjna prasa hiszpańska wśród nich i dziennik madrycki „ABC" broni stanowiska swojego biskupa.**

* * *

**W ostatnim, poświęconym francuskiej policji, numerze czasopisma „La Nef", jeden z artykułów przynosi rewelacyjne dane na temat funkcjonowania urządzeń podsłuchowych.**

**Wszystkie paryskie centrale telefoniczne połączone są, pochodzącymi w znacznej części ze spadku po gestapo, kablami z wojskowymi centralami nagrań. Aparatura pozwala nagrywać na taśmach jednocześnie setki rozmów i odcyfrowywać numery wykręcane przez „niepewnych" abonentów.**

**Dostęp do taśm mają władze cywilne i wojskowe.**

**Od tej pory — jak wynika z artykułu — nasłuch telefoniczny stał się instrumentem politycznym, stosowanym nie tylko przeciwko opozycji. Podsłuchiwani są stale również poważniejsi dziennikarze, co pozwala władzom na identyfikowanie, a nawet i na odcięcie pewnych prasowych źródeł informacji. Stosowanie tych metod — jak stwierdza autor artykułu — doprowadziło do ograniczenia swobód prasy francuskiej.**

### Powiedzieli:

*„Z układami jest podobnie jak z młodymi dziewczętami i różami — przeżywają się".*

Prezydent Francji — Charles de Gaulle.

*„Cenię zbyt wysoko wyborców, abym mógł sądzić, że afera między nierozsądnym ministrem i prostytutką mogłaby zachwiać ich zaufanie".*

Premier brytyjski — Harold Macmillan.

*„Byłoby mniej zdrad małżeńskich, gdybyśmy mieli mniej pieniędzy".*

Z artykułu wstępnego, londyńskiego — „Economist".

## Dziś odlatują do Moskwy
### delegaci W. Brytanii i USA

Agencja Reutera donosi, że w skład delegacji brytyjskiej, która udaje się na rokowania do Moskwy w sprawie zaprzestania prób nuklearnych dokooptowany został ekspert prawny, doradca Foreign Office, Henry Darwin.

Jak oświadczył rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, obecność tego eksperta może być pożądana, „jeśli dojdzie do porozumienia w sprawie zredagowania umowy o zakazie prób nuklearnych".

Główny negocjator brytyjski Lord Hailsham odlatuje z Londynu do Moskwy w niedzielę o godz. 10.50 GMT. O godzinę wcześniej wyleci główny negocjator USA Averell Harriman — oświadczyli rzecznicy brytyjski i amerykański.

## Depesza z Polski
### do de Gaulle'a

Z okazji święta narodowego Francji, przypadającego w dniu 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Francuskiej generała Charles de Gaulle'a. (PAP).

## Protest studentów
### francuskich

Narodowy Związek Studentów Francji opublikował oświadczenie protestujące przeciwko odmowie udzielenia wiz delegatom studentów polskich i rumuńskich, którzy mieli wziąć udział w obradach komitetu przygotowawczego konferencji solidarności ze studentami Hiszpanii i Portugalii. (PAP)

## Akademia w Warszawie
### z okazji 5 rocznicy rewolucji irackiej

**Z okazji 5 rocznicy irackiej rewolucji z 14 lipca 1958 roku — w Warszawie odbyła się w sobotę akademia w czasie której zebrani wyrazili protest przeciwko terrorowi panującemu w Iraku oraz wojnie prowadzonej przeciwko Kurdom walczącym o swoje prawa i wolność.**

**Akademia została zorganizowana staraniem Studenckiego Komitetu Obrony Praw Narodu Irackiego oraz Warszawskiego Komitetu Studentów Zagranicznych. (PAP)**

## 1500 km znajomości z motoryzacją CSRS

Kobiety na chodnikach, samochody na jezdniach — to pierwsze dwa spojrzenia na zagraniczne miasta. Nie tak bardzo znów powierzchowne, jak mógłby ktoś pogardliwie stwierdzić. Przez 10 dni podróży, na 1500 kilometrach dróg, oglądaliśmy więc Czechosłowację przede wszystkim od strony karoserii. Interesował nas bowiem przemysł samochodowy, dziedzina najbardziej obecnie zaawansowanej współpracy techniczno-gospodarczej dwóch naszych bratnich krajów, podjętej w ramach układów RWPG.

### PODRYWAMY FELICJĘ?

„U nas gros to łazi za babkami" — mówiła bajeczka „o grotołazach", z serii przebrzmiałych już anegdot-kalamburów. Pomijamy obyczajową stronę zagadnienia, ale tkwi w niej niewątpliwa prawda techniczna: do pracy i w poszukiwaniu odpoczynku łazimy zbyt wiele „na piechotę". A nie lubimy, bo powszechny jest przecież w świecie pęd do motoryzacji.

Z rozmów przeprowadzonych w CSRS powstaje pogląd, że dążenie do posiadania indywidualnego środka lokomocji jest w tym kraju postawione wyżej nawet w hierarchii potrzeb niż u nas, aczkolwiek realizacja nie jest wcale łatwiejsza. Rozwój motoryzacji potoczył się i tu jednośladowym torem motocykli, skuterów i mopedów, które już obecnie zaczynają zalegać składy fabryczne mimo udogodnień dla kupujących. Tymczasem przedmiotem marzeń jest najczęściej równie zgrabna jak niedostępna „Felicja", siostra znanej u nas „Oktawii", najładniejszy niewątpliwie z samochodów produkowanych w tym kraju. Tę „Felicję" chętnie byśmy sąsiadom „poderwali"...

# Felicja i grotołazi

### ODWIEDZINY U BABCI I CIOCI

**W dziedzinie przemysłowej takie wspólne zainteresowanie jednym przedmiotem może okazać się niezwykle korzystne. Świadczy o tym przykład zaczerpnięty z tej samej rodziny „Skoda". Ale skoro już do niej wchodzimy, prezentację wypada rozpocząć od odwiedzin u babci.**

**Zastajemy ją w Muzeum Technicznym w Pradze. To 58-letnia dziś motorowa bryczka firmy „Laurin i Klement" w Mlade Boleslavi, gdzie dziś powstają wozy osobowe „Skody". Warto dodać, że tradycje przemysłu samochodowego są w Czechosłowacji jeszcze starsze. Obok przodków dzisiejszej „Felicji" drzemie w tym samym muzeum „Prezydent" z roku 1897, wóz wyprodukowany w zakładach w Koprzywnicy, skąd wywodzą się dzisiejsze „Tatry".**

**Natomiast ciotki „Felicji" można spotkać dosłownie wszędzie. To popularne i u nas autobusy „Karosa", skojarzone już w małżeńską parę z polskim „Jelczem". Odwiedzamy ich domowe pielesze: zakłady w Wysokim Mycie.**

### „KAROSA" — PRZYKŁAD DOSKONAŁY

W 1959 r. powędrowała stąd do Jelcza dokumentacja karoserii autobusowej, a w ślad za nią pneumatyczne przyrządy montażowe, specjalne uchwyty spawalnicze i przede wszystkim fachowcy służący pomocą w uruchamianiu u nas nowej produkcji. Dziś „Jelcz" dorównał „Karosie" w liczbie autobusów wypuszczanych na szosy: około 1300 rocznie. Obok międzymiastowego typu „Car") podejmuje produkcję autobusu miejskiego „Mex" i turystycznego „Lux".

Jest to doskonały przykład rozwiązań technicznych i organizacyjnych, który — zdaniem naszych fachowców, ambasadorów polskiego zakładu w „Karosie" — zdaje egzamin życia. Współpraca i międzynarodowy podział zadań przyczynia się do lepszego wykorzystania kosztownych maszyn do obróbki plastycznej wielkich elementów autobusowego nadwozia, umożliwią szybsze zaspokojenie potrzeb motoryzacyjnych komunikacji zbiorowej.

Współpraca ta nie ogranicza się do zaspokajania potrzeb doraźnych. Konstruktorzy obydwu naszych krajów pracują nad nowym typem autobusu o bardziej nowoczesnej, samonośnej karoserii, poziomym silniku umieszczonym pod podłogą, zautomatyzowanej skrzyni biegów i pneumatycznej amortyzacji.

### W RODZINIE ROBOTNICZEJ I U KREWNYCH NA WSI

**Podobne prace prowadzone są we wspólnym polsko-czechosłowackim biurze konstrukcyjnym w Mnichowo-Hradiszczu nad nową „robotniczą" rodziną samochodów ciężarowych: zwykłych ciągników z naczepami i wywrotek o nośności 8—10 ton. Wykorzystują oni doświadczenia zebrane w zakładach I. Dymitrowa w Pradze, gdzie powstają popularne i u nas ciężarówki „Praga" i doświadczenia „Jelcza" w produkcji „Żubrów". Ze skrzyżowania wyjdzie nowy samochód, a po rozpoczęciu jego produkcji nasze zakłady w Jelczu wysuną się na czoło polskiego przemysłu motoryzacyjnego.**

**Wreszcie Brno i traktory „Zetor", krewni ze wsi, ale bynajmniej nie ubodzy. Plany rozwoju techniki w gospodarce rolnej stawiają im zadania olbrzymie. I znowu niezależnie od doraźnych rozwiązań współpracy techniczno-ekonomicznej podstawowym zagadnieniem jest opracowanie nowej, wspólnej rodziny zunifikowanych traktorów o różnej mocy, a maksymalnej liczbie wspólnych, powtarzalnych elementów.**

### SZYBSZY BIEG — NIE BEZ ZGRZYTÓW

Przy braku doświadczenia włączenie szybszego biegu nie obejdzie się bez zgrzytu. Tak w samochodzie, jak w całym samochodowym przemyśle. Mówili o nich szczerze czechosłowaccy i polscy specjaliści podczas naszych spotkań i wędrówki. Mówili zarówno o przykładach szybkich i pozytywnych rozwiązań, jak i o sprawach dotychczas nie załatwionych.

**W przemyśle samochodowym CSRS kooperuje około 300 zakładów. Trudności kooperacji są sprawą znaną. Wiadomo też, co stanie się, gdy zakładów takich przybywa i pojawia się między nimi najbardziej nawet przyjazna, ale międzypaństwowa granica. Mimo to w najtrudniejszych warunkach transportowych minionej zimy zdała egzamin kooperacja „Jelcza" i „Karosy".**

**Od rozwoju tej międzynarodowej współpracy zależy szybszy bieg taśm montażowych i zaspokajanie samochodowych potrzeb obydwu krajów, zarówno w zakresie autobusów, ciężarówek i ciągników, jak i nie objętych jeszcze wspólnymi planami — samochodów osobowych. Nie wiemy, czy będzie im na imię akurat „Felicja", ale nasza samochodowa współpraca z Czechosłowacją stwarza dla „grotolazów" dobre perspektywy.**

**JANUSZ BIEŃ**

# Nasze małe racje stanu

### Reportaż z domowego piekiełka

Teren akcji stanowią dwa duże pokoje, dobrze wyposażona kuchnia i takież „przyległości". Do tego balkon, który ze względu na porę roku odgrywa dość znaczną rolę. Błyszczący parkiet, barwne zasłony, „modne" oświetlenie wnętrza. W promieniu wpadającego oknem słońca możemy ukazać dyskretnie panią domu śpiącą na leżance. Jest felczerką w ambulatorium fabrycznym. Miała nocny dyżur.

Zgrzyt klucza w zamku oznacza koniec półgodzinnej drzemki regenerującej siły. Pięcioletni Mik z impetem wjeżdża na suknach, by po powrocie z półkolonii ucałować mamę. Tuż za nim dziesięcioletnia Aga, która przyprowadzając braciszka, zdążyła porobić zakupy. Jest godzina 16.30. Ojciec powinien zaraz nadejść. Pani Halina idzie do kuchni odgrzać mu obiad.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

## Na marginesie tygodnia

— Pan też na wypoczynek?

Rys. Ibis-Jankowski

# Spotkanie młodzieży krajów nadbałtyckich

**W ramach Tygodnia Bałtyku odbyło się w Graal Mueritz (okręg Rostock) spotkanie przedstawicieli blisko 40 organizacji młodzieżowych Danii, Finlandii, NRD, Norwegii, Polski, Szwecji i ZSRR. Wzięli w nim udział również reprezentanci Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.**

Opublikowany tu komunikat stwierdza, że uczestnicy spotkania oświadczyli jednomyślnie, iż wojna nie może być środkiem rozwiązywania problemów międzynarodowych. Dlatego też demokratyczne organizacje młodzieżowe i cała pokój miłująca młodzież powinny poprzeć propozycje szefa rządu radzieckiego, Chruszczowa, ministra spraw zagranicznych Polski Rapackiego, prezydenta Finlandii, Kekkonena i przewodniczącego Rady Państwa NRD Ulbrichta.

Propozycje te — podkreśla komunikat — zmierzają do utrzymania i zapewnienia pokoju przez powszechne, całkowite i kontrolowane rozbrojenie, utworzenie stref bezatomowych w Europie środkowej i północnej, przez zawarcie układu zakazującego prób z bronią nuklearną i użycia jej oraz przez aktywną politykę pokojową opartą na zasadach pokojowego współistnienia.

* * *

**Na Drugim Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Rostocku który odbywa się z okazji Tygodnia Bałtyku, łodzianin Tadeusz Woźniakowski zdobył wśród reprezentantów siedmiu krajów pierwsze miejsce.**

## Bez komentarza

Członek Komitetu Wykonawczego KP W. Brytanii i długoletni działacz ruchu robotniczego William Gallacher starał się ostatnio o wizę wjazdową do Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywa w szpitalu jego ciężko chora siostra. Podanie na razie odrzucono, a kiedy Gallacher zwrócił się bezpośrednio do Departamentu Stanu USA uzyskał wizę na okres 3 tygodni. W piątek tj. w dniu wyjazdu, Gallacher otrzymał w ostatniej chwili zawiadomienie amerykańskiego konsulatu w Glasgow, że „zaszła pomyłka" i że wiza została cofnięta. (PAP).

## J. Izydorczyk oskarża Globkego w imieniu milionów ofiar

**W sobotę przed Sądem Najwyższym NRD w procesie przeciwko Globkemu wystąpił przewodniczący grupy polskich obserwatorów wiceprzewodniczący ZBoWiD Jan Izydorczyk.**

Stwierdził on m. in. że polityka władz okupacyjnych została uznana w procesach norymberskich za zbrodnię. Była ona jedną z podstaw do wydania wyroku na bezpośrednich zwierzchników Globkego: ministra Fricka i wiceministra Stuckarta.

Ustawy i zarządzenia w sprawie polityki narodowościowej wobec Polaków, które oskarżony opracowywał i wprowadzał w życie co najmniej od 25 listopada 1939 r. aż do 17 lutego 1945 r., a w szczególności przepisy o „niemieckiej liście narodowej i niemieckiej przynależności państwowej na wcielonych terenach wschodnich" stanowiły podstawę polityki germanizacji wobec jednej części, a niewolniczej eksploatacji i nieludzkich prześladowań wobec pozostałej ludności polskiej.

Wyrażając uznanie, że władze NRD wytoczyły proces przestępcy, Zarząd Główny ZBoWiD prosi sąd o przyjęcie zgodnie z procedurą sądową NRD jego udziału w tym procesie jako oskarżyciela społecznego. (PAP).

Przed lipcowym świętem

## Zobowiązania włókniarzy i pracowników budownictwa

Szereg cennych zobowiązań podjęła onegdaj załoga **ZPB im. Harnama.** Ogólna ich wartość wynosi **ok. 700 tys. zł.** Tak np. pracownicy **przędzalni** postanowili m. in. wykonać ponad plan III kwartału 4,5 tys. kg przędzy, **tkalni** — poprawić jakość I gatunku i utrzymywać park maszynowy w ciągłej gotowości produkcyjnej, **tkalni kolorowej** — przekroczyć plan ilościowy bieżącego kwartału i planowaną jakość I gatunku, **wykończalni** — przekroczyć kwartalne zadania jakościowe, **działu głównego mechanika** — wykonać szereg prac porządkowych w podopiecznej szkole podstawowej, **działu głównego energetyka** — odnowić maszyny i urządzenia elektryczne i zaoszczędzić poważną ilość energii elektrycznej i cieplnej. Ponadto **pracownicy umysłowi postanowili przepracować w czynie społecznym przy pracach porządkowych na terenie zakładu i dzielnicy ok. 500 roboczogodzin.**

Bardzo cenne są zobowiązania **MPRB - 2.** Załoga tego przedsiębiorstwa odrobi w III kwartale zaległości, spowodowane ostrą zimą w I kwartale, na ogólną sumę **800 tys. złotych.**

Pracownicy **ŁPBM - 3** wykonają w czynie lipcowym szereg prac porządkowych i przyspieszą budowę kilku obiektów. Jeden z budynków zostanie oddany w stanie surowym na 3,5 miesiąca przed terminem (zobowiązanie załogi bud. nr 111), jedna ze szkół o rok wcześniej — zamiast we wrześniu 1965 r. — w sierpniu 1964 r. (zobowiązanie załogi budowy nr 14 przy ul. Stefana).

Przy pracach porządkowych pracownicy biurowi tego przedsiębiorstwa przepracują 240 godz., załoga budująca szkołę przy ul. Edwarda — 160 godz., załoga budowy nr 32 — 120 godzin, załoga budowy nr 42 przy ul. Reja — 250 godzin.

(id.)

## Posiedzenie Stałej Rady NATO

12 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie stałej Rady NATO, na którym belgijski minister spraw zagranicznych Spaak złożył sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych ostatnio w Kijowie z premierem ZSRR Nikitą Chruszczowem.

Spaak konferował również z sekretarzem generalnym NATO Stikkerem. Rzecznik delegacji belgijskiej oświadczył, że ustalono, iż przebieg posiedzenia zachowany zostanie w ścisłej tajemnicy. (PAP)

## Udaremniony zamach na de Gaulle'a

**Sobotnie dzienniki paryskie przyniosły wiadomość o aresztowaniu bandyckiej grupy OAS, która zamierzała dokonać zamachu na de Gaulle'a. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj mężczyźni, którzy przybyli drogą lotniczą z Madrytu. Wraz ze wspólnikami z terenu stolicy Francji zamierzali oni dokonać zamachu na de Gaulle'a w czasie uroczystości z okazji święta 14 lipca. (PAP)**

## Festiwal w Moskwie — na półmetku

**Moskiewski Festiwal Filmowy dobiega półmetka. W pierwszym tygodniu kinomani radzieccy i goście z całego świata obejrzeli 18 filmów fabularnych i kilkadziesiąt krótkometrażówek.**

W sobotę polscy filmowcy obecni byli na spotkaniu w Moskiewskim Domu Towarzystw Przyjaźni z Zagranicą, a krytycy — w Domu Dziennikarza, **małżonkowie Petelscy** wystąpili w Moskiewskiej Telewizji. Wieczorem odbył się kolejny pokaz filmu „Jak być kochaną".

Od piątku przebywa w Moskwie liczna delegacja francuska, m. in. **Yves Montand,** jego żona **Simone Signoret, Francoise Arnoul, Alain Resnais, Rene Clement** oraz twórca filmu **„Załotnik",** uczeń słynnego **Jacques Tati-Pierre Etaix.** (PAP)

## Przeciw ludobójstwu w Iraku

Z okrzykiem „wstrzymajcie masakry w Iraku!" — kilkuset studentów irackich, wśród których znaleźli się również studenci innych krajów arabskich, przeszło demonstracyjnie przez główne ulice Londynu. Na transparentach widniały następujące napisy: „Nie dopuśćcie do ludobójstwa w naszym kraju!", „Ratujcie nasze matki i nasze dzieci!", „Śmierć faszystom z Bagdadu!".

W trakcie demonstracji do studentów dołączyli się ich koledzy angielscy i afrykańscy i wszyscy wspólnie udali się do ambasady irackiej, gdzie wręczyli petycję w obronie „tysięcy niewinnych ludzi, skazanych na śmierć w irackich lochach więziennych". (PAP).

## Stan wyjątkowy w Chesapeake Bay

Popularny aktor amerykański Marlon Brando opowiedział się po stronie przywódców Murzynów amerykańskich, którzy domagają się zniesienia dyskryminacji rasowej w przemyśle filmowym.

Przemawiając na zebraniu aktorów należących do Amerykańskiego Związku Swobód Obywatelskich oświadczył on iż wytwórcy filmowi nie chcą angażować Murzynów zasłaniając się „moralnymi zobowiązaniami wobec bankierów" oraz obawami, iż „rynek zbytu zmniejszy się o około 40 proc.".

Brando powiedział, iż czołowi aktorzy Hollywood powinni odmówić przystąpienia do pracy „dopóki Murzyni nie będą w dostatecznym stopniu reprezentowani" w przemyśle filmowym.

W związku z zapowiedzianą na sobotę demonstracją przeciwko dyskryminacji rasowej w rybackiej wiosce Chesapeake Bay władze wprowadziły tam stan wyjątkowy, a ulice patroluje 450 żołnierzy Gwardii Narodowej. Demonstracja została zabroniona. (PAP)

## Trzęsienie ziemi w Grecji

W północno-zachodniej Grecji o 7 km od miasta Janina dał się odczuć silny wstrząs sejsmiczny. We wsi Kranula 85 domów zostało poważnie uszkodzonych. W sąsiedniej wsi Periwleptos jeden dom się zawalił, a 40 innych zarysowało się.

## Tragiczny finał brawury pływaka

Przy silnej fali na Bałtyku utonął w Międzyzdrojach 32-letni Władysław B. z Wrocławia. Kąpał się on mimo wywieszonych znaków ostrzegawczych, zabraniających kąpieli. Plaża była wtedy nie strzeżona.

Denata wyłowiono po 30 minutach utonięcia, lecz mimo wysiłków lekarzy nie udało się go odratować.

## Z Kraju

**W Kudowie Zdroju rozpoczął się w sobotę II Festiwal Moniuszkowski. Z przedstawieniem „Halki" Stanisława Moniuszki, które zainaugurowało tegoroczny festiwal wystąpiła Opera Wrocławska pod dyrekcją Ada ma Kopycińskiego.**

* * *

**80 studentów z 26 krajów Europy, Azji, Afryki oraz Ameryki Południowej i Północnej przybędzie 17 bm. do Sandomierza, by wziąć udział w VII z kolei międzynarodowym obozie studenckim organizowanym corocznie przez Uniwersytet Warszawski pod patronatem rektora UW prof. dra Stanisława Turskiego i Rady Naczelnej ZSP.**

* * *

**W sobotę udali się na podbój Alp francuskich alpiniści polscy, reprezentujący ośrodki ruchu wysokogórskiego: Warszawy, Gdańska, Łodzi i Krakowa. Wśród uczestników wyprawy znajdują się doświadczeni alpiniści, którzy mają za sobą poważne osiągnięcia w wysokich Alpach, Kaukazie i Dolomitach.**

* * *

Z okazji Święta 22 Lipca — wydawnictwo „Ruch" przygotowało dwie serie pocztówek. Wzory zaprojektowali Zbigniew Kaja i Aleksandra Gustkiewicz. Pocztówki są już do nabycia w kioskach „Ruchu".

* * *

**Centrala Handlu Zagranicznego „CENTROZAP" zawarła ostatnio kontrakt na dostawę polskich maszyn górniczych dla jugosłowiańskiego przemysłu węglowego. Wartość kontraktu sięga 5 mln zł dewizowych.**

* * *

Według prowizorycznych danych nasi posłowie w I półroczu br. odbyli łącznie ok. 4.300 spotkań ze swymi wyborcami. Posłowie — członkowie PZPR uczestniczyli w tym okresie w ponad 2,5 tys. spotkań.

Niezależnie od wyjazdów w teren posłowie odbywali systematycznie dyżury w siedzibach wojewódzkich zespołów poselskich lub też w niektórych większych miastach — w siedzibach poszczególnych okręgów wyborczych.

## Kronika wypadków

Na działce ogrodniczej przy ul. Wiązowej 6 zmarł nagle na zawał serca Franciszek Kaźmierczak (Skarbowa 28).

* * *

Na skutek nieumiejętnego wyprzedzania samochodu spadł z motocykla prowadzonego przez Wacława Dębskiego (Cegiana 2) Henryk Łęcki. Mężczyzna doznał złamania ręki i ogólnych potłuczeń.

* * *

Na skrzyżowaniu ulic Nowotki i Wschodniej kierowca samochodu ciężarowego H. Staniszewski (Sierakowskiego 6) najechał motocyklistę Jerzego Helta (Żeligowskiego 17). Motocyklista doznał obrażeń ciała. Przebywa w Szpitalu im. Pirogowa.

* * *

W Rzeczycy (pow. Rawa Mazowiecka) spłonął dom mieszkalny, stodoła i dach na oborze. Straty które ponieśli dwaj miejscowi rolnicy wynoszą 50 tys. zł. (kl)

## POGODA

**Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane częściowo duże z możliwością burzy w godzinach popołudniowych. Temperatura maksymalna 26 stopni C. Wiatry słabe południowe. Jutro, możliwe przejściowe opady, ciepło.**

## Rok szkolny 1963/64 rozpocznie się 3 września

**W szkołach podstawowych, liceach ogólnokształcących, pedagogicznych i dla wychowawczyń przedszkoli, technikach przemysłowo-pedagogicznych, studiach nauczycielskich (dziennych) oraz szkołach zawodowych (młodzieżowych) zajęcia rozpoczną się 3 września.**

**W szkołach podstawowych dla pracujących w mieście, liceach ogólnokształcących dla pracujących i szkołach zawodowych dla pracujących (dorosłych) początek roku nastąpi 5 września, w korespondencyjnych liceach ogólnokształcących i szkołach zawodowych zaocznych — 7 września, w grupach wieczorowych na wydziałach dla pracujących w studiach nauczycielskich — 9 września, a w szkołach podstawowych dla pracujących na wsi — 14 października.**

**W szkołach przysposobienia rolniczego początek roku wyznaczono na 4 listopada.**

**Zajęcia w wyższych szkołach pedagogicznych rozpoczną się w terminie ustalonym dla szkół wyższych.**

## Ze sportu

**5.09 W SKOKU O TYCZCE**

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw W. Brytanii, rozgrywanych na stadionie White City w Londynie, padł nowy rekord świata w skoku o tyczce. Amerykanin John Pennell uzyskał wynik 5.09. Rezultat ten jest o 1 centymetr lepszy od dotychczasowego rekordu, należącego do Amerykanina Sternberga.

**PIŁKARZE ODRY ZWYCIĘŻAJĄ HAJDUKA SPLIT**

Rozegrany w Warszawie mecz piłkarski z cyklu spotkań interkontynentalnych toto między Odrą Opole a jugosłowiańskim zespołem Hajduk Split zakończył się zwycięstwem Odry 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Jarek w 46 min. Widzów ponad 10 tysięcy.

**RUCH CHORZÓW — EMPOR ROSTOCK 3:1**

Piłkarze Ruchu Chorzów w meczu o Puchar Rappana, pokonali drużynę NRD, Empor Rostock 3:1 (2:0). Bramki dla Ruchu strzelili: w 23 min. Faber, 33 min. Polok i 75 min Gasz, a dla Empor w 68 min. Drews.

## Rozmowy w Moskwie „nie dotyczą" Francji

**W związku z rozpoczynającymi się w poniedziałek trójstronnymi rozmowami w Moskwie prasa paryska pisze o chęci sabotowania przez rząd francuski wyników tych rozmów.**

**Organ rządzącej partii gaullistowskiej „Nation" stwierdza wyraźnie: „W każdym razie sprawa nie dotyczy Francji, która nie zakończyła jeszcze niezbędnych doświadczeń". (PAP)**

Nowe inicjatywy KRD MO

## W trosce o bezpieczeństwo ruchu

Skończył się okres pouczania i upominania w sprawie przepisów zawartych w nowym kodeksie drogowym. **Milicja przystępuje obecnie do energicznych akcji przeciwko niesfornym kierowcom.** Łódzka Komenda Ruchu Drogowego MO wprowadza nowe metody kontroli i egzekwowania kar.

Rozpoczęło już służbę 6 funkcjonariuszy KRD MO, którzy w cywilnych ubraniach będą obserwować ruch i — jeśli zajdzie potrzeba — karać niezdyscyplinowanych. Chodzi tu przede wszystkim o poszanowanie tego przepisu, który mówi, **iż pojazd należy zatrzymać w odległości nie mniejszej niż 5 m od przejścia przez jezdnię i o zmniejszaniu szybkości przed tymi przejściami oraz przed skrzyżowaniami.**

Urządzenie radarowe służące do pomiarów szybkości instalowane jest ciągle w innych punktach miasta. Już od dziś wprowadzony zostanie **nowy system kontroli ruchu na skrzyżowaniach.** Funkcjonariusz pełniący służbę nie będzie zatrzymywał pojazdu i doraźnie „rozprawiał się" z kierowcą, który zawinił, lecz jedynie zapisze numer samochodu czy motocykla, sporządzi notatkę, a rozmowa i wymierzenie kary nastąpi w Komendzie Ruchu.

Wszystkie te dodatkowe środki powinny zmusić nawet najmniej zdyscyplinowanych kierowców do podporządkowania się przepisom.

(jp)

O „Złotą Kielnię" Łodzi

## Jutro ostatni dzień składania kuponów

*Dziś po raz ostatni zamieszczamy kupon konkursowy w tegorocznym plebiscycie. Do jutra tylko przyjmować będziemy wypełnione odcinki, które mają szanse w losowaniu nagród. Przypominamy, że:*

*Pierwszą nagrodę stanowi wycieczka zagraniczna na Węgry na okres 10 dni.*

*Drugą nagrodę — aparat fotograficzny „Feniks".*

*Trzecią nagrodę — importowany odkurzacz elektryczny marki „Omega".*

*Czwartą nagrodę — radioodbiornik „Koliber".*

*Piątą nagrodę — neseser turystyczny z importu.*

*Szóstą — portfel z indyjskiej skóry, komplet chińskich piór i długopisów oraz zapalniczka.* (j)

## Kupon konkursowy

Imię i nazwisko . . . . . .

. . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

Tytuł „Dom pod złotą kielnią" powinien otrzymać budynek . . . . . .

. . . . . .

Tytuł „Dom pod srebrną kielnią" należy przyznać budynkowi . . . . . .

. . . . . .

Tytuł „Dom pod brązową kielnią" należy przyznać budynkowi . . . . . .

. . . . . .

**Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 12 lipca 1963 roku po krótkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 50 ukochany syn, mąż i ojciec**

**S. † P.**

**Eugeniusz KUBIAK**

**Pogrzeb odbędzie się dnia 15 lipca br. o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej.**

**MATKA, ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ, WNUCZKA i RODZINA**

9396-G

**Dnia 12 lipca 1963 r. zmarł**

**S. † P.**

**JERZY STANISŁAW MYSIAKOWSKI**

**Wyprowadzenie drogich zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 15. VII. br. o godz. 16.30 z kaplicy Starego Cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają**

ŻONA I RODZINA

9382-G

**Kol. JÓZEFIE NEUMAN wyrazy współczucia z powodu śmierci**

**MĘŻA**

**JÓZEFA NEUMANA**

**składają**

**DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z WYDAW. PRASOWEGO „PRASA ŁÓDZKA".**

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 lipca br. o godz. 17 na cmentarzu Zarzew.

2919-K

## Dalekopisem z kilku stolic

**DELHI**

Rząd Indii zerwał wszelkie kontakty z Republiką Południowo-Afrykańską na znak protestu przeciwko polityce aparheidu jaką prowadzi rząd południowo-afrykański.

Statki i samoloty RPA nie będą miały dostępu do indyjskich portów i lotnisk.

**LONDYN**

**Na dorocznej konferencji angielskiej federacji kobiet z uniwersyteckim wykształceniem podjęto decyzję zwrócenia się do rządu brytyjskiego, by mianował „ministra do spraw rozbrojenia". Federacja żąda, by minister ten posiadał takie same uprawnienia jak wszyscy inni członkowie gabinetu.**

**RZYM**

Deputowany włoskiej Chadecji Stefano Riccio złożył w Izbie Deputowanych projekt zakazu sztucznego zapładniania. Na mocy tego projektu kobieta, która zgodzi się na sztuczne zapłodnienie, podlegała by karze trzech lat więzienia. Taka sama kara spotkałaby jej męża, gdyby sztuczne zapłodnienie dokonane zostało za jego zgodą.

**SZTOKHOLM**

**W sobotę, 13 bm. w letniej siedzibie premiera szwedzkiego, Erlandera, rozpoczęła się 2-dniowa konferencja przywódców socjaldemokratycznych partii Szwecji, Danii, Norwegii, NRF oraz Labour Party.**

**TOKIO**

Sąd Najwyższy Japonii po długim zwlekaniu wydał wreszcie wyrok przeciwko przywódcy faszystowskiej „Patriotycznej Partii Wielkiej Japonii". Bin Akao. Sąd skazał go na 8 miesięcy aresztu.

**KAIR**

**12 lipca toczyły się zacięte walki pomiędzy rasistami - republikańskimi a bandami kontrrewolucyjnymi na południowo-wschodniej granicy Jemenu. Jak podaje radio Sana, bandy kontrrewolucyjne przeniknęły do Jemenu z terytorium Arabii Saudyjskiej. Siły republikańskie zadały kontrrewolucjonistom poważne straty.**

**NOWY JORK**

Około 400 uzbrojonych rasistów napadło na obóz letni niedaleko miasta Rothman w Karolinie Północnej, gdzie korzystali z wypoczynku wspólnie biali i Murzyni, Rasiści podpalili salę gimnastyczną i autobus oraz pobili kilka osób. Policja, zamiast zająć się chuliganami, poleciła zlikwidować miejsce wypoczynku. (PAP).

# Świat się zmienia

### WŁÓKIENNICTWO WALCZY Z PYŁEM

**W zakładzie włókienniczym Centralnego Instytutu Ochrony Pracy prowadzone są badania nad sposobami zmniejszenia ilości pyłów zanieczyszczających powietrze w zakładach przemysłu włókienniczego. W pierwszym etapie tych prac została zaprojektowana aparatura do pobierania prób powietrza i pomiaru jego zapylenia, co umożliwi obiektywne zbadanie warunków panujących w poszczególnych zakładach i ustalenie odpowiednich norm obowiązujących w całym przemyśle lekkim.**

### PLASTIK KONKURUJE ZE STALĄ

**W katedrze fizyki Politechniki Krakowskiej przeprowadzone zostały badania porównawcze nad zjawiskami tarcia pomiędzy metalami i różnego rodzaju powłokami z tworzyw sztucznych. Niektóre z tworzyw charakteryzują się bowiem tak wysokim stopniem poślizgu, że mogą pracować bez ochronnej warstwy smaru. Badania te mają istotne znaczenie dla przemysłu samochodowego, który — według danych światowych — prowadzi obecnie prace badawcze nad wprowadzeniem nowych tworzyw do budowy elementów silników.**

### SRN-2

**Wielka Brytania przystąpiła do seryjnej produkcji pojazdów unoszących się nad terenem na zasadzie tzw. poduszki powietrznej. Pojazdy te — typu Hovercraft SRN-2 — mają ciężar ponad 25 ton. Mogą zabierać na pokład 70 pasażerów.**

### MILION „IMION"

**Rosnące upodobanie Szwedów do kilku najbardziej popularnych imion, niepokoi urzędników. Podobno kartoteki personalne wymagają większej różnorodności... Niedawno Centralny Urząd Statystyczny w Sztokholmie otrzymał w związku z tym zadanie „wymyślenia" szeregu nowych imion. Do pracy zaprzągnięto dwie automatyczne maszyny matematyczne: IBM 1401 i IBM 7070. Opierając się o utrwalone w programie pracy ogólne kryteria i prawidłowości językowe, maszyny dostarczyły listę złożoną z miliona nowych „imion". Zespół ekspertów lingwistycznych wybiera z nich obecnie 50.000 najbardziej odpowiednich.**

**Nowe imiona — przygotowane w oparciu o zdobycze cybernetyki i wyselekcjonowane przez językoznawców — mają zostać opublikowane w specjalnym katalogu...**

### PODMORSKA FERMA

**Specjaliści australijscy założyli pierwszą w świecie podmorską fermę. Obiektem hodowli są specjalne gatunki wodorostów, bogatych w niektóre — użyteczne dla przemysłu chemicznego — związki sodu.**

### AUTOMATYCZNY KONTROLER HUTNICTWA

**ZSRR rozwija produkcję elektronowych maszyn matematycznych typu „Stal". Są one przystosowane do automatycznej kontroli walcowania, cięcia i innych procesów technologicznych przemysłu hutniczego.**

### OPONY — CYSTERNY

**Amerykańska fabryka wyrobów gumowych, Goody ear produkuje olbrzymie gumowe opony-cysterny, będące zbiornikami paliwa, które toczą się po drodze za samochodem. Taka cysterna mieści 2.000 l paliwa. Dwie opony łączy się ze sobą i zaopatruje zespół w hamulec pneumatyczny. Zespół może być ciągniony przez każdy samochód ciężarowy. Przypuszcza się, że takie cysterny będą mogły znaleźć zastosowanie przy transporcie paliwa przede wszystkim w warunkach pustynnych.**

# Nasze małe racje stanu

## Reportaż z domowego piekiełka

(Dokończenie ze str. 1)

### AGA NIE CHCE BYĆ GOSPOSIĄ

— Mamo, dlaczego ja się urodziłam dziewczynką? Dlaczego ja mam ciągle zmywać? Romkowi by korona z głowy nie spadła...

— Zamiast się skarżyć, lepiej byś skoczyła na strych. Muszę szybko poprasować.

Dziewczynka posłusznie sięgnęła po klucz. Wspomnienie ostrego głosu matki, myśl o nie przeczytanej jeszcze lekturze i skryte marzenie o uszyciu lalce nowej sukienki kłębiły się w małej łepetynie. — Nie będę ich gosposią, a figę! — szepnęła do siebie, otwierając kłódkę.

### ROMEK MA PRETENSJE

— Gdzieś ty był tak długo?

— Mamo, przecież jeszcze wcześnie... U Kazika byłem...

— Stale się gdzieś włóczysz, małym nie pomagasz wcale, a powinieneś nas wyręczać. I kiedy wreszcie umyjesz okna? Na nowy garnitur chcesz, prawda? Twój ojciec...

— Wiem, wiem. Ale mama nie rozumie, że dziś się więcej wymaga. Jak obleję egzamin wstępny, to wszystko będzie na mnie. Chyba ucieknę z takiego domu. Wyjść nie wolno, bo Mik potrzebuje niańki, uczyć się nie mogę, bo smarkacze szaleją jak ciebie nie ma. Wściec się można!

— Że też tobie stale źle! Aha, sprzątnij wreszcie zdjęcia z łazienki i powiększalnik, bo...

— Dość mam tego wszystkiego. Nawet jednej przyjemności mieć mi nie wolno!

### MIK RATUJE SIĘ BEKIEM

— Jak ja chcę ustawiać tramwaj, to Romek wrzeszczy, że mam iść do diabła, bo on wkuwa fizykę. Jak idę do waszego pokoju, to Aga mnie wyrzuca i krzyczy, że dopiero zamiotła i musi być porządek, kiedy mama wróci z dyżuru! A Romek mnie zbił, jak ciebie nie było...

— Romek, co to znaczy?

— Złapał mój aparat i groził, że rzuci na ziemię. Piękne wychowanie...

— Aga, jak to było?

„Przesłuchanie" przerywa żałośliwy bek najmłodszej latorośli. Czyżby i on już cierpiał na kompleks człowieka nierozumianego?

### OJCIEC JEST ZMĘCZONY

— Moi drodzy, nie można by trochę ciszej tego telewizora nastawić? I po co radio? Jestem w domu tylko po parę godzin, ale widocznie i tak za wiele. A przy okazji: tyle razy prosiłem, aby moje pisma kłaść zawsze na stoliku przy oknie, nie żebym ich szukał po wszystkich kątach! Nie macie szacunku dla mojej ciężkiej pracy... Nawet się zdrzemnąć na sekundę nie można. Halu, później się zajmę naprawą piecyka. Jeszcze muszę skończyć sprawozdanie. Tylko uspokój Mika, bo oszaleję. Czy wiecie, co ktoś inny zrobiłby na moim miejscu?

Trzasnąłby drzwiami i poszedł...

### PRZEDE WSZYSTKIM SPOKÓJ

Dlaczego tutaj taki przeraźliwy hałas? Dlaczego wszyscy przekonują siebie nawzajem o swoich małych racjach podniesionym głosem? Dodajmy do tej symfonii wokalnej płacz Mika i przekrzykujących się spikerów radia i telewizji, a nie zagłębiając się nawet w meritum, dostaniemy migreny. Gdyby udzielono prawa głosu waszej reporterce, która prawem kaduka weszła pod dach kochającej się w gruncie rzeczy rodziny państwa X, zaczęłaby od słów: Kochani, wszystko o pół tonu ciszej. Bo przecież sami stwarzamy atmosferę swego domu. Gdy rozluźniają się „hamulce bezpieczeństwa" u jednego z mieszkańców, drugi natychmiast zaraża się „nerwami". drobne sprawy siłą rzeczy urastają wtedy do problemów. Duzi i mali zapominają iż są członkami tej samej „republiki domowej" i przybierają postawę reprezentantów obcych sobie mocarstw.

### MAŁA KONSTYTUCJA

Życie jest nerwowe, absorbujące i, mimo usiłowań, naszych „zewnętrznych" problemów nie udaje się pozostawić na słomiance, jak ulicznego pyłu. Wnosimy na swój skromny metraż kłopoty biurowe, szkolne, nawet przedszkolne. I choć każdy, przekraczający próg domu, szuka w nim azylu — nie zawsze go znajduje.

A gdyby tak uchwalić „małą konstytucję"? A gdyby określić prawa i obowiązki każdego z domowników: dyżury w kuchni, godziny absolutnej ciszy itp.... Gdyby każdy z członków „republiki domowej", od Mika poczynając, na panu domu kończąc, miał zagwarantowany maleńki własny kącik, odgrodzony meblościanką lub zasłonką? Gdyby więcej było tolerancji i szacunku dla najprywatniejszych potrzeb, zamiłowań i nawyków?

Wtedy chyba nie byłoby „rodzinnego piekiełka" i niniejszego reportażu.

**S. I.**

# „UROK" czerwonego trunku

*(Korespondencja własna z Paryża)*

*Le pareil, s'il vous plait — dziecko kładzie na ladę kilka drobniaków i podaje sklepikarzowi pustą butelkę. W zamian dostaje taką samą, lecz pełną. Na etykiecie napis: „Vin à table 11°/₀".*

*Ten typ transakcji dokonuje się w spożywczych sklepach Francji z częstotliwością sprzedaży bułek i sera. A może nawet częściej. Co chwila wpada do sklepu dziecko, robotnik, urzędnik czy pani domu z pustą butelką, a zabiera w zamian pełną.*

*Czerwone wytrawne wino, w najtańszej swej postaci, tak zwane „wino stołowe", jest we Francji produktem numer jeden. Jest też tanie. Tańsze od wody sodowej, oranżady czy piwa. Obywatel czy obywatelka Piątej Republiki pije go codziennie pół literka. Taka jest obiadowa norma. Od tego są odchylenia w górę.*

*Francja przestałaby być Francją, gdyby zabrakło w niej wina. Butelka z czerwonym płynem, to nieodłączny rekwizyt francuskiego krajobrazu. Widzi się go na wystawach sklepowych, w zaciszu domowego ogniska, na piknikach, w parkach czy na ulicach. Służy do gaszenia pragnienia, uspokojenia nerwów, rozweselenia, trawienia. Spełnia tę rolę, którą w Anglii spełnia herbata. Maleńkim dzieciom daje się wino wysokiej jakości. Po łyżeczce. Na wzmocnienie.*

*Charakterystyczny paryski nędzarz — nie żebrak; czyli clochard, wyrzekający się dobrowolnie wszystkiego, nie wyrzeka się wina. Człowiek, który porzucił dobra tego świata, nie porzucił jednego — wina i sera. Skąd je zdobywa, skoro ani nie pracuje, ani nie żebrze? To już jego tajemnica.*

*Clochardzi są bractwem starym, tak starym jak Paryż. Podobno wywodzą się z wczesnych wieków średniowiecza, kiedy to z okolicznych pól łodziami przywożono żywność do grodu położonego na dwóch wysepkach Sekwany. Płody ziemi lokowano na wielkim targowisku. Przy wyładunku czatowali już clochardzi i skrzętnie zbierali to, co spadło na ziemię.*

*Choć z małych wysepek miasto rozrosło się na obu brzegach rzeki w promieniu kilkudziesięciu kilometrów; choć barki „na pych" zastąpiono motorowcami i ciężarówkami, miejsce i proces pozostał ten sam: co noc odbywa się w Les Halles rozładunek żywności, co noc wiele wszelakiego jadła tarza się po ziemi i staje się łupem clochardów.*

*Francuscy burżuje nie lubią, gdy obcy turyści łączą Paryż z postacią clocharda. Buntuje się przeciw temu ich poczucie własności, ich filisterski styl życia. „Dlaczego turyści biegają oglądać tych wykolejeńców?!" — pytają z niesmakiem.*

*Niedawno prasa paryska informowała o procesie, jaki toczył się przed paryskim sądem kryminalnym. Kobieta; baba-jędza, zamordowała clocharda, który układał się do snu w pobliżu jej domu. Wedle konstytucji policja nie może interweniować w takich wypadkach: każdy ma prawo spać, gdzie chce, w miejscu publicznym. Podobno psuł jej widok z okna i śmierdział.*

*„Nawet wina nie pijał" — zeznała na procesie zgorszona morderczyni, nie okazując najmniejszej skruchy.*

*Paryż godzi w sobie wszelkiego typu formacje socjologiczne: od burżujów w klasycznym wydaniu, poprzez całą plejadę cyganerii i kosmopolitycznych agentów różnych podejrzanych zawodów, aż do clochardów, którzy swym życiem demonstrują pogardę dla cywilizacji, postępu, pieniądza. To wszystko żyje w tym wielkim tyglu ludzkim, jakim jest Paryż, w mniej lub bardziej harmonijnej symbiozie. Co łączy tych ludzi? Socjolog znalazłby wiele stycznych, a wśród nich nie najbłahszą rolę cementującą odgrywa powszechny zwyczaj picia czerwonego, wytrawnego wina.*

*Nie pomaga propaganda antyalkoholowa (zresztą: bardzo powierzchowna!), nie pomaga zwiększający się zastraszająco bilans wypadków drogowych, po których, jak mówią Francuzi, rozbity wóz „zostaje w scenerii", nie pomaga narodowa już choroba przewodów żółciowych i wątroby. Francuzi piją, piją i tylko w razie potrzeby ratują się jogurtem. Ale jogurt to już specjalny rozdział.*

EWA BERBERYUSZ

# Spór o Sikorskiego

**Był i pozostanie na pewno jedną z najbardziej kontrowersyjnych osobistości jakie zna najnowsza historia Polski. Niektórzy upatrywali w nim rycerza bez zmazy, człowieka, który w tych strasznych latach „był filarem podtrzymującym główną nawę naszego życia" — jak napisała w sierpniu 1943 r. „Reforma" — główny organ prasowy konspiracyjnego Stronnictwa Pracy. Był też Sikorski — i jest nadal, chociaż od chwili jego śmierci minęło już dwadzieścia lat, obiektem nieprzytomnych ataków ze strony ośrodków reakcyjnych. Nie mogły i nie mogą mu one darować, że był głosicielem polityki porozumienia z ZSRR. Gdy 21 lipca 1941 r. oświadczył na posiedzeniu emigracyjnej Rady Ministrów, że „każdy, kto realnie dąży do odbudowy Rzeczypospolitej, musi pragnąć dojścia do skutku porozumienia polsko-sowieckiego" podniosła się przeciwko niemu wściekła nagonka. Przybrała ona na sile, gdy 30 lipca podpisał w Londynie umowę polsko-radziecką, przywracającą stosunki dyplomatyczne z ZSRR i przewidującą utworzenie armii polskiej na wschodzie, a doszła do zenitu po wizycie generała w Związku Radzieckim. Sanatorzy i endecy WRN i ugrupowania faszystowskie będą ją prowadziły odtąd aż do dnia „Gibraltarskiej katastrofy" (4 lipca 1943 roku). Przedłużeniem nagonki, która za życia Sikorskiego miała torpedować jego politykę zagraniczną, są ataki na pamięć generała, którym m. in. poświęcona jest większa część liczącego 910 stron III tomu „Najnowszej historii politycznej Polski", którą wydał w Londynie w roku 1960 Władysław Pobóg-Malinowski.**

**JAK więc ocenić działalność i dorobek polityczny tego nieprzeciętnego na pewno człowieka? Był przecież — co nie ulega wątpliwości — zwolennikiem wyraźnie konserwatywnych koncepcji społecznych, kształt przyszłej Polski chciał widzieć w ramach nakreślonych przez „socjalne" encykliki papieży, jak zresztą wypadało założycielowi chadeckiej partii, którą było Stronnictwo Pracy. O odpowiedź na to pytanie warto się na pewno pokusić.**

**„Generał był mądrym człowiekiem i dobrym Polakiem" pisze we „Wspomnieniach dyplomatycznych" Jan Drohojowski, bliski kiedyś współpracownik Sikorskiego. Myślę, że to krótkie, lapidarne stwierdzenie doskonale charakteryzuje sylwetkę pierwszego premiera emigracyjnego rządu. Był Sikorski niewątpliwie jednym z najbardziej wykształconych spośród polityków polskiego dwudziestolecia. Z długiego pobytu w Paryżu, wnikliwej obserwacji stosunków międzynarodowych oraz głębokich badań współczesnych mu doktryn politycznych i wojskowych wyniósł przeświadczenie, że Polsce grozi śmiertelne niebezpieczeństwo niemieckie i że dla odparcia go Polska musi zbliżyć się do ZSRR. Ten motyw przewija się stale w publicystyce generała, którą w latach 1936—1939 uprawiał na łamach prasy warszawskiej. „Pamiętamy, że właśnie w okresie hitlerowsko-ozonowego nastroju na Czechosłowację zaczęło się ukazywać w Polsce pismo „Nowa Rzeczpospolita", wyrażające poglądy gen. Sikorskiego. Klika ozonowa bardzo prędko zabroniła wydawania tego pisma" — podkreślała 15 lipca 1943 r. „Trybuna Wolności", wspominając międzywojenną działalność generała Sikorskiego.**

**O konieczności uregulowania stosunków z ZSRR myślał Sikorski jeszcze w 1940 roku, choć rząd, na którego czele stał, znajdował się oficjalnie w stanie wojny ze Związkiem Radzieckim. Świadczy o tym memorial generała przedłożony Anglikom krótko po kapitulacji Francji. Gdy Pobóg-Malinowski wspomina w swej „Najnowszej historii..." o tym memoriale kończą się wszelkie pozory „naukowego obiektywizmu" i pozostaje tylko naga wściekłość. Tak reagowali pisudczycy na każdą próbę politycznego realizmu.**

**Bo w tych właśnie kategoriach trzeba rozpatrywać zawarcie przez Sikorskiego umowy z ZSRR. Realizując ją kierował się obok dobrze pojętego interesu Polski, także zrozumieniem niepojętego dla reszty emigrantów faktu, „że rząd angielski a wkrótce i amerykański nie będą popierały polskiego ośrodka politycznego w Londynie, jeśli działalność jego zacznie mu przeszkadzać we współpracy z głównym partnerem w antyhitlerowskiej koalicji".**

**PPR wysoko oceniła realizm polityki Sikorskiego wyrażający się w zawarciu niektórych umów międzynarodowych oraz tworzeniu Armii Polskiej w ZSRR. Podobne stanowisko zajął jeszcze przed powstaniem partii Związek Walki Wyzwoleńczej. „Przed narodem polskim i narodami radzieckimi otwarły się budzące najlepsze nadzieje perspektywy stosunków dobrosąsiedzkich", pisało „Zwyciężymy" 1 stycznia 1942 r. Warto też dodać, że Sikorski doceniał w pełni konieczność powrotu Polski nad Odrę. Jednak dalsza działalność generała Sikorskiego zawiodła nadzieje lewicy polskiej. Nie potrafił on bowiem rozwijać współpracy z ZSRR, rozgromić tych ugrupowań politycznych, które prowadziły działalność antyradziecką, doprowadzając w rezultacie do zerwania stosunków ze Związkiem Radzieckim. Trzeba też wyraźnie powiedzieć, że gen. Sikorski nie popchnął Armii Krajowej w kierunku zerwania z koncepcją „walki ograniczonej". Gdy w styczniu 1943 r. KC PPR zwrócił się do Delegatury Rządu z propozycją ujednolicenia wysiłków w walce z okupantem, Sikorski był tym, który zalecał delegatowi przerwanie rozmów.**

**ALE nawet ograniczony realizm polityki Sikorskiego był nie do zniesienia dla wstecznych ośrodków politycznych w kraju i za granicą. Wskazywała na to jeszcze w październiku 1941 r. prasa Związku Walki Wyzwoleńczej, polemizując z uchwałami konferencji WRN. Główny atak na politykę gen. Sikorskiego wychodził jednak ze środowisk sanacyjnych i oenerowsko-endeckich.**

**Pierwsze z nich nie mogły mu darować „wymazania z życia polskiego obozu i ludzi Józefa Piłsudskiego" jak podkreślało 15 lipca 1943 r. „Państwo Polskie", organ poozonowego Obozu Polski Walczącej. W cytowanym wyżej stwierdzeniu jest zresztą wiele przesady. Sikorski nie potrafił bowiem wyeliminować nawet ze swego otoczenia sanatorów, choć na pewno odszedł stosunkowo daleko od koncepcji politycznych sanacji.**

**Równie zasadnicze pretensje mieli do niego oenerowcy z Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej i Narodowych Sił Zbrojnych. Pozostawił bowiem bez odpowiedzi prośbę KG NSZ z dnia 2. XII. 1942 r. o uznanie ich za organizację wchodzącą w skład polskiego Ruchu Oporu. Generał nie krył się z tym, że uważa NSZ za grupę faszystowskich warchołów-kolaborantów.**

**Kampania jaką przeciwko gen. Sikorskiemu prowadziły krajowe ośrodki sanacyjne i oenerowsko-endeckie była tylko słabym odbiciem tego co działo się na emigracji. W korpusie oficerskim i w rządzie, w Radzie Narodowej, partiach politycznych i wydawanej przez nie prasie miał generał śmiertelnych wrogów. Ich działalność, metody jakie**

**(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)**

# PANORAMA 1000-lecia

## Działo to się za panowania Stefana Batorego

**Na okres remontu drukarskiej oficyny, któren 5 niedziel trwać będzie, wydawanie „Panoramy" wstrzymujemy.**

### 100 miast w Rzeczypospolitej

Wedle spisu z 1578 r. jest w granicach całej Korony ponad 1.000 miast. Śląsk i Pomorze ma ich około 250. Wśród 650 miast na ziemiach polskich Korony leżących jest 8 miast wielkich ponad 10 tys. mieszkańców liczących. I tak stolica nasza liczy 28 tys., Poznań 20 tys., Warszawa 20 tys., zasię Gdańsk aż 40 tys. Do dużych miast należą jeszcze Elbląg, Toruń, Bydgoszcz, Lublin, Wrocław, Głogów, Ryga, Królewiec, Lwów, Wilno i Mohylów. Nadto aże 100 miast mamy średnich, w których po 3 tys. mieszczan mieszka.

## Połock zdobyty

NASZ SPECJALNY WYSŁANNIK — REINHOLD HEIDENSTEIN DONOSI SPOD POŁOCKA:

„Na radzie wszyscy przemawiali za tym, ażeby ze wszech stron wszystkimi siłami przypuścić szturm do zamku. Król jednakoż nie zgodził się na to, zalecając pierwej wszystkie inne środki wyczerpać. Więc żołnierstwo z wielkim zapałem drapać się znów ku zamkowi poczęło, niosąc w ręku łuczywo i inne palne materiały, poprzednio na ten cel przygotowane. Na szczęście deszcz nieco ustał, a ogień, od którego się zajęła ściana od dołu, ogarnął wkrótce całą połać parkanu; objąwszy następnie znaczną przestrzeń, cały dzień szalał, nie dając się ugasić. Był to 29 sierpnia. Ponieważ już się ściemniać poczynało, osądzono przeto za rzecz i trudną i niebezpieczną drapać się w górę po tak spadzistym stoku i przedzierać się przez płomienie. Z tego powodu postanowiono szturm odłożyć do dnia następnego. W czasie jednak, gdy król do obozu już wracał zmówiło się kilkudziesięciu Węgrów; przeszedłszy most, zaczęli się drapać kupą do zamku. Przykładem porwana, przyłączyła się do nich w znacznej liczbie piechota polska. Lecz naprzeciw tego miejsca, gdzie pożar wzniecono wykopał nieprzyjaciel naprędce rów i ustawiwszy nad nim hakownice obwarował się na wszelki wypadek. Nie tylko więc odparł naszych i zmusił ich do odwrotu tą samą drogą przez płomienie, ale nawet puścił się dalej za nimi w pogoń rażąc strzałami. Z tego powodu nawet król i Zamojski, którzy mało co kuobozowi ujechali, znaleźli się obaj w niemałym niebezpieczeństwie. Tymczasem 200 Zamojskiego piechoty, którzy strzegli mostu pod górą zamkową, spostrzegłszy gonitwę, naszym przybyło na pomoc i wroga zmusiło do odwrotu. Noc wreszcie uciszyła ten zgiełk wojenny...

Nazajutrz nakazał król wojsku wedrzeć się na wał i spędziwszy nieprzyjaciela miejsce opanować. Węgrzy szybkim wypadem też część wzgórza zajęli. Stąd sotowie do rozkazu, przekopali się pod najbliższą ścianę i pod najbliższą basztę, do której się dostali, ogień podłożyli. Nasi za to ustawiwszy od czoła kilka hakownic, którymi nieprzyjaciela razili, pracowali całą noc i przekopy tak daleko posunęli, że o świcie byli już całkiem blisko szańców nieprzyjaciela, dotykając niemal kąta, gdzie się kończył okop przez wroga dzień przed tem usypany, boki zaś nieprzyjaciela były już tak odsłonione, że się nawet w obrębie swych warowni bezpiecznie ostać nie mógł. Pozbawieni w ten sposób wszelkiej nadziei oblężeńcy o poddaniu pomyśleli.

Nazajutrz wojska nasze weszły na zamek. A nieznośna woń od gęsto leżących trupów biła w niebo. Leżały tu straszliwie poszarpane ciała żołnierzy królewskich, których nieprzyjaciel schwytał. Wróg zwłaszcza pastwił się nad żołnierzami zaciężnymi z obcych narodów: wsadzał ich do kotłów, pod którymi palił się ogień i nalawszy wody po kolana, gotował żywcem; wiązał im ręce w tył powrozem i ponacinawszy wzdłuż brzuch i całe ciało w gęstych odstępach, najohydniej darł z nich pasy. Dyszeli więc zemstą żołnierze. Król jednak, uważając, że słowa raz danego nieprzyjacielowi, łamać nie wolno dwie roty przydał na obronę tym, którzy wracali ku swoim domom. Nazajutrz odprawiono uroczyste nabożeństwo w obozie.

## Król odprawę posłom ziemskim daje

Na sejmie toruńskim posłowie ziemscy, i to ci którzy rej wśród szlachty wodzili, zamęczali króla Stefana, by zdał sprawę ze wszystkich swych czynności, a szczególniej z zabranych skarbów po Zygmuncie Auguście. Król nieprzyzwyczajony do takiej wolności, która mu się raczej swawolą być zdała, zapłonął gniewem. I niechaj nam wolno będzie przytoczyć słowa, które mu się wówczas z ust wyrwały, jako przykład właściwej mu wymowy: „Nie w chlewie, lecz wolnym człowiekiem jam się urodził, i zanim do tej ziemie przybyłem, nie brakło mi jedzenia, ani odzienia; wolność swą kocham i będę jej strzegł. Z woli bożej wyście mnie królem swym obrali, na wasze to prośby i nalegania tu przybyłem, wyście mi koronę na skronie włożyli; jestem więc królem waszym, ale nie glinianym ani malowanym, chcę królować i nie ścierpię, by mi ktokolwiek grał po nosie! Bądźcie sobie stróżami swej wolności: na to zgoda; ale nie pozwolę, byście byli moimi i moich senatorów pedagogami; strzeżcie sobie swej wolności, ale od swawoli — wara!"

## Jan Kochanowski dramat zręcznie napisał

Zaręczywszy się z Krystyną Radziwiłłówną podkanclerzy Jan Zamojski dramat u Jana Kochanowskiego zamówił, któren wesele miał uświetnić i szerszemu pożytkowi służyć. Nie odmówił Kochanowski przyjacielowi swemu i rychło dramat przygotował pod nazwą „Odprawa posłów greckich". Podany on był na Theatrum przed Królem Jego M. i Królową Jej M. w Jazdowie nad Warszawą dnia 12 stycznia Roku Pańskiego 1578 na Feście u Jego Mości Pana Jana Zamojskiego naonczas podkanclerza, a teraz już kanclerza i hetmana wielkiego koronnego. W dramacie persony liczne występowały jako to Antenor — Aleksander, którego i Parysem zowią, Helena — Pani stara — poseł Parysów — Ulisses, Menelaus posłowie greccy — Priamus, król trojański — Kassandra — Rotmistrz — Więzień — Chorus z panien trojańskich złożony.

Dramat jest arcypiękną mową napisany i wiele światłych a ukrytych myśli zawiera. Takoż na przykład w sprawie, która w Trojej się dzieje, chorus śpiewa społem:

**Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie,**
**A ludzką sprawiedliwość w ręku trzymacie,**
**Wy, mówię, którym ludzi paść poruczono**
**I zwierzchności nad stadem bożem zwierzono!**
**Miejcie to przed oczyma zawżdy swojemi,**
**Żeście miejsce zasiedli boże na ziemi,**
**Z którego macie nie tak swe własne rzeczy,**
**Jako wszytek ludzki mieć rodzaj na pieczy...**

# Człowiek, który zaprzysiągł wierność umarłym

Jeszcze kilka tygodni temu Erico Raja był szanowanym w Mediolanie kupcem. Elegancki, lat 58, powściągliwy i precyzyjny w wyrażaniu się, stworzył po wojnie poważne przedsiębiorstwo zajmujące się m. in. eksportem do krajów demokracji ludowej. Dzisiaj Erico Raja znajduje się w wiedeńskim więzieniu. Ten doskonały kupiec, znakomity prawnik został zdemaskowany jako dr Erich Rajakovic — były wyższy oficer SS, odpowiedzialny za deportację 110.000 Żydów holenderskich.

Odnalazł go legendarny już człowiek, ten sam, który pierwszy wpadł na ślad Eichmanna — Szymon Wiesenthal.

— „Spędziłem w Jerozolimie wiele nocy na studiowaniu akt Eichmanna. Było tego 3600 stron. Małe zdanie wyjawiło mi, że Rajakovic ciągle jeszcze żyje. Eichmann bowiem wspomniał o rozmowie, jaką odbył z nim w Argentynie kilka lat temu. Sprawa była prosta. Wiedziałem, że przed wojną Rajakovic był świetnie zapowiadającym się adwokatem wiedeńskim. Już natychmiast po wypadkach 1938 r. wziął udział w antyżydowskich operacjach prowadzonych przez Eichmanna. To on utworzył pierwszy polski obóz koncentracyjny w 1939 r. w Niskiem. Z 6000 więzionych tam Żydów przeżyło zaledwie 6. Przeniesiony służbowo na Zachód, zajął się deportacją Żydów holenderskich. Wśród jego ofiar znajdowała się mała Anna Frank".

W drodze powrotnej z Jerozolimy Wiesenthalowi udało się wejść w kontakt z byłymi kolegami Rajakovica z czasów jego wiedeńskiej adwokatury. Tam dowiedział się, że były oficer SS spokojnie sobie prosperuje w Mediolanie. Bez większych trudności zmienił nazwisko na Raję i legalnie po wojnie opuścił Austrię.

— Rzuciłem okiem na książkę telefoniczną — opowiada Wiesenthal — znalazłem tam aż 17 Rajów. Maleńkie dochodzenie w policji i odnalazłem poszukiwanego przez siebie człowieka...

Wiesenthal natychmiast przekazał włoskiej policji pokaźny tom akt. Ale wobec jej wahań. Wiesenthal informacje o tożsamości szanowanego kupca przekazuje redakcji znanego mediolańskiego dziennika. Skandal. Rajakovic znika. Po dwóch tygodniach ukrywania się w Szwajcarii i NRF, oddaje się sam w ręce wiedeńskiej policji.

Zdemaskowanie Rajakovica, to dla Wiesenthala jeszcze jedno zwycięstwo, jeszcze jeden zdemaskowany zbrodniarz wojenny.

Przed wojną Wiesenthal był dość znanym lwowskim architektem. W czasie wojny w ciągu 4 lat przebywał w 13 obozach koncentracyjnych. Usiłował za wszelką cenę uniknąć losu ofiary prowadzonej na śmierć bez odruchu buntu i najmniejszego gestu oporu.

Udało mu się cudem, dzięki fałszywym aryjskim dokumentom wydobyć żonę z obozu. Sam uciekł i przyłączył się do polskiego oddziału partyzanckiego. Schwytany znowu, przeciął sobie w samochodzie żyły — w samochodzie, wiozącym go do więzienia. Niemcy w nadziei wydobycia z niego ważnych tajemnic, ocalili mu życie. Zbliżająca się Armia Radziecka uratowała go przed torturami. Został ewakuowany bardziej na zachód. Nawet w Mauthausen wśród 900 umierających więźniów znajduje siły, by podarowanym przez polskiego lekarza ołówkiem robić notatki o warunkach obozowych.

Nareszcie wyzwolenie! Dla Wiesenthala świat przedwojenny nie istnieje. — Polska była dla mnie cmentarzem — mówi. Ze 150 tysięcy Żydów lwowskich przy życiu pozostało 150. Z mojej tylko rodziny zginęło 89 osób. Postanowił nadać swojemu życiu nowy sens. Przypuszczając, że nikt z jego bliskich już nie żyje — postanowił żyć dla umarłych. I przyłączył się w Linzu do amerykańskich oddziałów specjalnych, poszukujących zbrodniarzy wojennych.

Kiedy ostatnio w czasie telewizyjnego wywiadu w Niemczech, zapytano go, czy ciągle jeszcze nienawidzi Niemców, odpowiedział: — Odrzucam pojęcie kolektywnej winy, ale wierzę w kolektywną odpowiedzialność i przede wszystkim w kolektywny wstyd.

Niedawno grupa przedwojennych przyjaciół Wiesenthala, którym udało się ponownie zorganizować sobie życie, ubolewała nad Wiesenthalem, żałując, że nie wrócił do swego zawodu architekta.

— Pracowałem dla umarłych. Nie zapomnę ich nigdy. Sam z własnej woli pozostałem 18 lat w świecie obozów koncentracyjnych. Byłbym dezerterem, gdybym ich teraz opuścił!

W oczach przyjaciół Wiesenthal dostrzegł łzy.

Na podstawie „L'Express" — tłum. i oprac. A. Poniat.

# SPÓR o Sikorskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

**Stosowali zdumiewała i oburzała cudzoziemców. Ksawery Pruszyński miał rację, gdy pisał, że cała najgorsza kołtuneria z włodzimierskich i wileńskich koszar, oenerowskich bojówek i „leguńskich" konwentykli sprzymierzyła się w ataku na Sikorskiego, który był przecież w „polskim Londynie" jedynym politykiem z prawdziwego zdarzenia. Właśnie z tych środowisk wyszli organizatorzy „Łańcuszka Dobrych Przyjaciół", mafijnej organizacji oficerskiej, która jako swoje główne zadanie postawiła sobie zlikwidowanie gen. Sikorskiego. Pisze o tym wyraźnie Tadeusz Katelbach w wydanej na Zachodzie książce „Rok złych wróżb". Relacji Katelbacha — który, jak na wybitnego sanatora przystało, śmiertelnie nienawidził Sikorskiego — towarzyszą rozsypane w różnych emigracyjnych biuletynach wspomnienia niejakiego Sępa-Sarzyńskiego. Ten chwali się nawet, że w noc poprzedzającą katastrofę miał „proroczy" sen, z którego dowiedział się, że gen. Sikorski następnego dnia zginie...**

**Członek „Łańcuszka Dobrych Przyjaciół" por. Leonard Zub-Zdanowicz — późniejszy osławiony „rotmistrz Ząb" wstępuje na kurs „cichociemnych". Zrzucony w Polsce na wiosnę 1943 roku dezerteruje z AK i zgłasza się do KG NSZ, by zameldować jej o planach „Łańcuszka"... Tu spotyka się z pełną aprobatą morderczych zamierzeń łańcuszkowych.**

**Pełna sprzeczności i wahań, gorzkich błędów i fałszywych kompromisów — gdy w październiku 1939 r. wprowadził do swego rządu przedstawiciela sanatorów płk. Adama Koca — była droga polityczna generała Władysława Sikorskiego. Ale zawsze przyświecała mu wielka miłość kraju, któremu służył jak umiał od lat szkolnych jeszcze w uczniowskich związkach konspiracyjnych. Był wielkim patriotą, choć nie potrafił przezwyciężyć wielu uprzedzeń i dopracować się konsekwentnie demokratycznej postawy politycznej.**

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

**Kazimierz Kwaśniewski** *(45)*

## Zbrodniarz i panna

— Zejdźmy na dół... — powiedział nieco za głośno i za wesoło. — Trzeba się trochę rozejrzeć!

— Dobrze. Chodźmy.

* * * * * * * * *

W sali restauracyjnej tylko część stolików była zajęta.

Małgorzata zatrzymała się w drzwiach.

— Zupełnie nie jestem głodna...

— To nawet lepiej... — Ujął ją lekko pod ramię. — Usiądziemy na chwilę przy barze...

— W Kamocku też jest bar... — Uśmiechnęła się, bo wiedziała, że zrozumie.

— Nie przestałaś myśleć o Kamocku?

— Ani na chwilę. Oprócz baru jest też kino.

Wyswobodziła się lekko i przeszła pierwsza pomiędzy dwoma zbyt blisko stojącymi stolikami. Idąc rozglądała się po sali.

Kapitan szedł tuż za nią i czuł bardziej niż dostrzegał, że głowy wszystkich mężczyzn unoszą się i obracają za nią. Tak było od pierwszej chwili, ale teraz, sam nie wiedział dlaczego, zdenerwowało go to.

— Dobrze wychowane dziewczyny... — powiedział półgłosem, gdy dochodzili do baru — nie rozglądają się tak prowokująco...

— Jak to?!! — Zatrzymała się zdumiona i zaraz ruszyła znowu. — Jeżeli nie będę się rozglądała, nie zobaczę nikogo, prawda?

— Przecież, w końcu, wieczorem, to nie ma takiego znaczenia. I tak, żaden z nich nie włoży tu ciemnych okularów. Chodzi mi bardziej o to, żeby się do nas przyzwyczajono i żebyśmy zawierali jak najwięcej znajomości. Powinniśmy ściągać ludzi do siebie, ale oni nie powinni o tym wiedzieć...

— To za mądre dla mnie...

Małgorzata umilkła. Przeszli w końcu całą długą salę restauracyjną i usiedli przy barku, nie zajętym jeszcze przez nikogo.

— Co dla ciebie, siostrzyczko?

Małgorzata pochyliła się nad kartą, wyłożoną pod szklaną powierzchnią kontuaru i odczytała swobodnie:

— Manhattan a la Imperial!

— Służę pani... A dla szanownego pana?

— Czysta i kropelka greipfruta.

W tej samej chwili wahadłowe drzwi sali otworzyły się i do wnętrza wkroczyło trzech panów.

— Jest! — powiedział cicho Rogalski i natychmiast skierował się w stronę baru. Dwaj pozostali ruszyli za nim.

— Dobry wieczór państwu... — Rogalski pochylił się głęboko, całując dłoń Małgorzaty. — A gdzież to nasz przyjaciel Zawadzki?

— Musiał niespodziewanie wyjechać... — Ziętek miał zmartwioną minę. — Sprawy służbowe. Jakaś depesza ze szpitala, w którym pracuje.

— No, to pewnie jutro, pojutrze wróci...

Orkiestra zaczęła grać. Wróblewski uprzedził pozostałych i pierwszy skłonił się przed Małgorzatą.

Kiedy odeszli i zaczęli wraz z innymi parami wirować wolno, Kapliński zwrócił się do Ziętka.

— Pańska siostra jest naprawdę wielką pięknością, proszę pana... W pierwszej chwili pomyślałem, że to jakaś gwiazda filmowa.

— Wie pan... Tak jeszcze niedawno była brzydkim kaczątkiem, że ja sam nie mogę się do tego przyzwyczaić. Zresztą, dla mnie nie jest ani piękna, ani brzydka, tylko... no, wiecie panowie chyba...

Orkiestra przeszła w ostry, szybki rytm cza-cza-cza i kapitan z niepokojem zerknął na parkiet. Ale nie było powodu do obaw. Małgorzata doskonale radziła sobie i kiedy zwróciła się ku niemu, dostrzegł z daleka jej roześmianą twarz. Była naprawdę piękna w tej chwili, tak piękna, że poczuł ostre ukłucie w sercu, kiedy podała śmiejąc się, rękę partnerowi.

Gdy wróciła oddychając szybciej, uwieszona u ramienia Wróblewskiego, ukłucie to powtórzyło się. Było jeszcze ostrzejsze.

— No, co? Pójdziemy chyba? — zapytał nie rozumiejąc, dlaczego to mówi.

Odpowiedziała zdumionym spojrzeniem, ale zaraz opanowała się.

— Tak, jeżeli chcesz...

— My też chyba pójdziemy już, co? — Rogalski ziewnął dyskretnie. — Bądź co bądź, przejechaliśmy dzisiaj kawałek kraju, a jeżeli chodzi o mnie, nie usiadłem chyba na chwilę od przyjazdu. Trzeba się wyspać, a jutro rano na plażę!

— Wieczorem jest bal... — dodał Wróblewski. — Czy pani... czy państwo wybieracie się?

— Na pewno! — Ziętek był już pogodny i spokojny. — Nie można przecież opuścić takiej atrakcji. Przyjechałem tu wprowadzić małą w życie, jak to się mówi...

— Och, panna Małgorzata nie wymaga żadnego wprowadzenia. Taka uroda, to najlepszy bilet wizytowy na całym świecie... — Kapliński skłonił się. — Dobranoc państwu!

— Dobranoc! Dobranoc!

W hallu, kiedy rozstali się już z tamtymi, Małgorzata zatrzymała się.

— Czy... czy nie poszedłbyś trochę na spacer teraz?... — zapytała nieśmiało. — Chciałabym odetchnąć. Ciągle tu tak głośno wszędzie... — Wskazała oczyma drzwi sali, spoza których dobiegał w tej chwili przeraźliwy, gwałtowny rytm twista.

— Znakomicie... A nie będzie ci zimno w tej sukni?

Zaprzeczyła w milczeniu ruchem głowy.

* * * * * * * * *

Dziewczyna spojrzała na zegarek. Była za dwadzieścia jedenasta. Cicho zamknęła drzwi pokoju i wyszła. Zapadła już noc, ale księżyc w pełni stał nad morzem i było widno.

Przeszła podwórko. Pies za domem uniósł się ze szczękiem łańcucha, warknął i opadł na swoje słomiane posłanie. Dziewczyna wyszła na szosę, zamykając cicho za sobą furtkę. Rozejrzała się. Zza zakrętu wyjechał oświetlony autobus. Reflektory objęły jej smukłą sylwetkę w obcisłej, białej sukience. Uniosła rękę. Autobus zwolnił i zatrzymał się.

— Do Zdrojów? — zapytała stawiając nogę na stopniu.

— Do Zdrojów! — Zasnana konduktorka kiwnęła głową. — Niech się pani pospieszy...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Do pracy przy urządzaniu ośrodka zabaw i sportów „Radogoszczanka" rolnik Kazimierz Czarnecki oddał do dyspozycji swojego konia, a sam sieje trawę.

Mały kącik językowy

## Do Zakopanego i Sopotu!

Lipiec. Wakacje szkolne i urlopy. Wyjazdy na kolonie, na wczasy, do uzdrowisk. Podobnie będzie w sierpniu: rozmowy o położeniu, mikroklimacie, właściwościach leczniczych miejscowości, do których się udajemy. Padają nazwy: Zakopane, Szczawnica, Sopot i wiele, wiele innych. Kojarzymy je z pięknem gór, z morzem, z wypoczynkiem.

Nie wszyscy wprawdzie opuszczają Łódź w lecie. Ale wszyscy, nawet wbrew chęciom, słyszą o planach wyjazdowych dzieci, kolegów, znajomych, ulegają atmosferze przygotowań, atmosferze wrażeń z pobytu w różnych dzielnicach kraju.

Chciałabym, aby „Kącik" dzisiejszy był zgodny z przedurlopowym, wakacyjnym nastrojem Czytelników. Dlatego słów parę o rodowodzie, pochodzeniu czyli etymologii znanych miejscowości, w których chętnie spędzamy (lub spędzilibyśmy) upalne miesiące.

Nazwa naszej „zimowej stolicy", atrakcyjnej zresztą o każdej porze roku — **Zakopane** — pochodzi od słów „za karczowiskiem kopanym". Właśnie za polem kopanym, powstałym na miejscu wykarczowanego lasu leżała w r. 1578 (pierwsza wzmianka o dzisiejszym mieście w Tatrach!) mała osada. Zamieszkała była tylko w lecie — przez pasterzy, którzy wypasali bydło mieszkańców Nowego Targu. Szałasy pasterskie pobudowano wśród łąk, na odludziu, **za uprawnymi polami**, tam, gdzie kończyła się ingerencja człowieka, a zaczynało panowanie przyrody. Zmieniał się charakter osiedla, po jakimś czasie wyrosła z niego wieś góralska, później miasto i wielki ośrodek turystyczno-wypoczynkowy. Ale nazwa, niezrozumiała dziś dla wielu — przetrwała.

Pobliska Szczawnica — uzdrowisko u podnóża Pienin —otrzymała imię od szczawy, wody kwaskowatej, będącej jednym z bogactw tej kuracyjnej miejscowości.

Niejeden ze zwolenników Sopotu skłonny jest sądzić, że nazwa „perły Bałtyku" — jest pochodzenia niemieckiego. A tymczasem spotykana jest ona na obszarze całej Słowiańszczyzny, w Macedonii np. aż 12 razy (Sopoti), na Peloponezie — dwa (Sopoti i Sopoto). Występujące w Niemczech nazwy Zschoppan i Zoppoten, to zniemczenie dawnych nazw nadanych przez Słowian, których ziemie zostały zawojowane.

Nasz nadmorski Sopot (w pierwszej wzmiance o tej miejscowości z r. 1283 pisany „Sopoth") występuje w dokumentach z wieku XVI i na mapie z r. 1714. „Sopot" w języku Kaszubów był rzeczownikiem pospolitym, oznaczającym „szumiący, huczący potok". Taki właśnie potok opływał grodzisz cze, które od niego otrzymało nazwę, a po wiekach przekształciło się w modne letnisko nadbałtyckie. Nazwa Sopot występuje w Polsce kilkanaście razy, służąc mniej znanym miejscowościom.

Milego wypoczynku w Zakopanem, Szczawnicy, Sopocie i innych uroczych zakątkach Polski, których nazwy potrafią przekazywać nam historię.

**H. BODALSKA**

P. S. Następny „kącik" ukaże się we wrześniu, ale listy od Czytelników przyjmowane są, oczywiście, także w lipcu i sierpniu.

*) Oprac. na podst.: Józef Staszewski; Słownik geograficzny. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych. W-wa 1959.

## „Radogoszczanka" — piękny przykład społecznej inicjatywy

Domki tu są małe, przeważnie jednopiętrowe. Obok nich biegnie podmiejska linia tramwajowa. W dali zabudowania cegielni miejskiej. Przed cegielnią, przy ul. Zgierskiej 219, ciągnie się szmat nie zagospodarowanego jeszcze pola. Gdzieniegdzie leżą kamienie.

Pracy — sporo. Niełatwo jest przecież uporządkować tak olbrzymi teren, na którym mieszkańcy postanowili w czynie społecznym urządzić plac zabaw i boiska sportowe. Z inicjatywą urządzenia tego ośrodka zabaw dziecięcych i sportów młodzieżowych wystąpiły: terenowa grupa partyjna, TK FJN, komitet blokowy 56-1 i miejscowe koło TPD.

**Przewodniczący TK FJN — Roman Zdziechowski**, pokazuje nam odręczny szkic „Radogoszczanki" — bo tak nazywać się będzie ten ośrodek. Na pierwszym planie widać plac zabaw z dwiema karuzelami, ze zjeżdżalniami, z równoważniami, dalej boiska sportowe do piłki nożnej i siatkówki. W tej chwili trwa tu gorączkowa praca, ambicją mieszkańców jest bowiem oddanie do użytku „Radogoszczanki" na Święto Odrodzenia. W czynie lipcowym postanowili oni przekazać dzieciom i młodzieży z Radogoszcza ośrodek zabaw i sportów. Codziennie po południu do późnych godzin wieczornych, okoliczni mieszkańcy pracują przy zagospodarowaniu i uporządkowaniu terenu, przekazanego im przez dyrekcję Miejskich Cegielni. Spychacz dostarczony przez Prez. DRN Bałuty zniwelował plac, zasiano już trawę przed przyszłym ośrodkiem zabaw. A teraz trwają roboty przy budowie boisk i „raju dziecięcego".

Najbardziej wyróżniają się w pracy społecznej: **Jan Włodarczyk, Mieczysław Kasprzak, Franciszek Janasik, bracia Jerzy i Ryszard Radeccy oraz rolnik Kazimierz Czarnecki**, który własnym koniem bronuje pole. Wśród młodzieży natomiast na pochwałę zasługują: **Mirosław Mikulski, Zdzisław Grzegorzewski, Jan Lisiecki oraz siostry 11- i 12-letnia Halina i Elżbieta Mańkiewicz.**

Jak twierdzi kierownik grupy partyjnej, Bronisław Kelner, poważnej pomocy udziela mieszkańcom dyrekcja Cegielni Miejskich, która przekazała złom i żwir oraz Łódzkie Zakłady Obuwia i Wyrobów Gumowych, które wykonały w czynie społecznym dwie karuzele, Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego nr 2 z ulicy Liściastej obiecują dostarczyć sprzęt sportowy na boiska.

Mieszkańcy serdecznie zapraszają na uroczyste otwarcie „Radogoszczanki", które nastąpi 22 lipca.

**J. Kr.**

Najpierw trzeba uporządkować olbrzymi teren. Młodzież wywozi taczkami gruz i kamienie.

Foto: L. Olejniczak

## Grupa uczniów amerykańskich spotkała się z aktywem ZMS i ZSP

**W dniach 10 i 11 lipca br. przebywała w Łodzi grupa uczniów szkół amerykańskich, która pod kierownictwem nauczyciela, Dicka Hilar, zwiedza kraje Europy wschodniej i zachodniej w celu zapoznania się z aktualnymi problemami politycznymi i ekonomicznymi. W Łodzi uczestnicy wycieczki zwiedzili obóz na Radogoszczu, Stare Miasto, osiedle przy ul. Władysława Bytomskiej oraz domy studenckie przy ul. Lumumby.**

**W ub. piątek uczniowie amerykańscy spotkali się w kawiarni ZMS „Pałacyk" z aktywem ZMS i ZSP naszego miasta. Ożywiona dyskusja dotyczyła aktualnej sytuacji organizacji młodzieżowych w Polsce i w Łodzi.**

**Korzystając z okazji, spytaliśmy p. Londę Weisman z Michigan o wrażenia, jakie wyniosła z Polski, a szczególnie z Łodzi.**

**— Przyjechałam do Polski w ogóle po raz pierwszy i miło się rozczarowałam stosunkiem Polaków do obcokrajowców. Zaskoczona jestem, że kraj dotknięty pożogą wojenną w tak krótkim czasie został odbudowany. Świadczy to niewątpliwie o dużej pracowitości Polaków.**

**Po kilkudniowym pobycie w Warszawie, grupa uczniów amerykańskich pojedzie do ZSRR.**

**(M. S.)**

## W lipcu 300 tys. butelek nowego gatunku piwa

W ubiegłym miesiącu Browar nr 1 skierował na łódzki rynek 30.000 butelek nowego gatunku piwa, pełnego wyborowego, które cieszy się wielkim powodzeniem. Z uwagi na to, w lipcu zwiększy się produkcję dziesięciokrotnie, to znaczy do 300.000 butelek.

**(j. kr.)**

## W kilku zdaniach

**ZMIANA SIEDZIBY DRN ŚRÓDMIEŚCIE**

Prezydium DRN Łódź-Śródmieście zawiadamia, że w związku z przeniesieniem Urzędu Stanu Cywilnego do nowej siedziby przy Piotrkowskiej 153, Archiwum Ksiąg Stanu Cywilnego w okresie od 15 do 20 lipca br. nie będzie czynne i wszelkie odpisy z ksiąg nie będą w tym czasie wydawane. Pozostałe referaty przyjmują interesantów do 19 bm. w siedzibie przy Al. Kościuszki 1, a z dniem 20 lipca br. przy ul. Piotrkowskiej 153.

**U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO?**

Z powodu robót eksploatacyjnych, 14 bm. w godzinach 7—15 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla niżej wymienionych ulic: Piekarska, Głucha, Urzędnicza, Rybna od nr 14 do Lutomierskiej, Wrześnieńska od Rybnej do Wrocławskiej, Wrocławska od Wrześnieńskiej do nr 15, Rewolucji 1905 r. od nr 58 do Buczka, Uniwersytecka, Narutowicza od Tramwajowej do Kopcińskiego, Tramwajowa od nr 1 do 15, Buczka, Zacisze, Jaracza od nr 62 do 76.

W godz. 10—19: Składowa od nr 24 do Narutowicza.

**Jedz owoce tylko starannie umyte**

## Na łódzkich ekranach

Na ekran kina „Wisła" wchodzi od poniedziałku francuski kryminalny film „Podpisano: Arsen Lupin". W Bałtyku" w dalszym ciągu typowy western, produkcji USA „Dwa oblicza zemsty". W kinie „Wolność" — „Kapitan Fracasse".

Z dwoma nowościami wystąpią w bieżącym tygodniu oba łódzkie kina letnie. Kino „Tatry" wyświetla od wtorku współczesną komedię muzyczną, produkcji angielskiej „Zabawa na 102". Natomiast w „Stylowym" idzie od poniedziałku zabawna włoska komedia kryminalna „Zbrodnia".

**A.**

## Święte drzewa w Łodzi

W trzech miejscach na terenie Łodzi (Al. Kościuszki, Park Źródliska, ul. Uniwersytecka) rośnie bardzo dziwne drzewo. Jego liście o oryginalnym kształcie są jakby zrośniętymi igłami. Krótkiej informacji na temat owych drzew udziela nam dr Ryszard Sowa z Katedry Systematyki i Geografii Roślin UŁ.

— Jest to miłorząb(ginkgo biloba) jedyna pozostałość wymarłej już klasy drzew z okresu permu. Świadczy o tym budowa liścia, gdyż podobną budowę mają skamieliny, pochodzące z tego okresu. Ojczyzną drzewa są Chiny i Japonia, gdzie uważane jest ono jako „święte drzewo". W Europie nieliczne okazy hodowane są przeważnie w parkach. Miłorząb jest bardzo trudny do wyhodowania.

(es)

**WAŻNE TELEFONY**

| | |
|---|---|
| Pogot. Milicyjne | 97 |
| Pogot. Ratunkowe | 09 |
| Nocna pomoc lekarska m. Łodzi | 444-44 |
| Straż Pożarna | 08 |
| Kom. Miejska MO | 292-22 |
| Kom. Ruchu Drogowego | 516-62 |
| Pryw. Pogot. Dziec. | 300-00 |
| Pryw. Pogot. Lek. | 555-55 |
| | 333-33 |

**TEATRY**

**TEATR NOWY** (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Uczciwa dziewczyna"; 15.7. nieczynny

**MAŁA SALA** (Zachodnia 93) g. 20 „Ladacznica z zasadami"; 15.7. nieczynna

**TEATR JARACZA** (Jaracza 27) nieczynny

**TEATR 7.15** (Traugutta 1) g. 19.15 „Oj, kobietki, kobietki"; 15.7. nieczynny

**TEATR POWSZECHNY** (Obr. Stalingradu nr 21) g. 18 „Jaśnie pan Nikt" 15.7. nieczynny

**TEATR ROZMAITOŚCI** (Moniuszki 4a) nieczynny

**OPERETKA** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zaczęło się w banku"; 15.7. nieczynny

**OPERA** — nieczynna

**ARLEKIN** (Wólczańska 5) nieczynny

**PINOKIO** (Kopernika 16) nieczynny

**TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ** (Kopernika 8) nieczynny

**MUZEA**

**MUZEUM SZTUKI** (Więckowskiego 36) czynne we wtorki i czwartki g. 11—19, środy, piątki i soboty 9—15, w niedziele 10—16. Wystawa „Szkice olejne Jana Matejki" — czynna w godzinach otwarcia muzeum.

**MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (Gdańska 13). Wystawa „Broń i pamiątki powstańców 1863 r.", „Dawna Łódź w fotografii" — czynne we wtorki i czwartki od g. 11—18, w środy, piątki, niedziele od 10—17, w soboty od 10—15. W poniedziałki muzeum nieczynne.

**MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA** (ul. Piotrkowska 282).

**SALE WYSTAWOWE** (ul. Więckowskiego 36). Doroczna wystawa prac uczniów PLST czynna codziennie g. 11—18.

**MUZEUM PRZYRODNICZE UŁ** (Park Sienkiewicza) czynne w dni powszednie (z wyjątkiem poniedziałków) od godz. 10—17, w niedziele i święta od g. 10—14.

**ZOO** — czynne g. 9—19.

**PALMIARNIA** — czynna od g. 10 do 16 (prócz poniedziałków).

**KINA**

**KINA PREMIEROWE**

**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Dwa oblicza zemsty" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10; 13, 16, 19 15.7. jak wyżej

**POLONIA** (Piotrkowska 67) „Zbrodniarz i panna" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 15.7. jak wyżej

**WISŁA** (Tuwima nr 1) „Królewskie dzieci" pr. NRD, dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 15.7. „Podpisano: Arsen Lupin" pr. franc. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

**WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 16) „Kapitan Fracasse" (panorama) prod. franc. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 15.7. jak wyżej

**STYLOWY-LETNIE** (Kilińskiego 123) „Podpisano: Arsen Lupin" pr. franc. godz. 21 (kino czynne tylko w dni pogodne) 15.7. „Zbrodnia" (panorama) pr. fr.-wł. g. 21, (Kino czynne tylko w dni pogodne)

**TATRY-LETNIE** (Sienkiewicza 40) „Rozwód po włosku" pr. wł. godz. 21 (kino czynne tylko w dni pogodne) 15.7. jak wyżej

**KINA I KATEGORII**

**KINO ŁDK** (Traugutta 18) „Tysiąc oczu dr Mabuse" prod. NRF dozw. od lat 16, g. 15, 17.30, 20; 15.7. jak wyżej

**MUZA** (Pabianicka 173) „Ich dzień powszedni" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15 15.7. jak wyżej

**STYLOWY** (Kilińskiego 123) „Garbus" prod. franc. (panorama) dozw. od lat 12, g. 13.30, 15.45, 18, 20.15; 15.7. „Garbus" g. 15.45, 18, 20.15

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) „Smarkula" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 15.7. jak wyżej

**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Diabelska przepaść" — prod. czechosł. dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 15.7. „Pośłubny rejs" prod. ang. dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

**KINA II KATEGORII**

**ADRIA** (Piotrkowska 150) „Godzina pąsowej róży" (panorama) prod. pol. dozw. od lat 14, g. 14, 16, 18, 20; 15.7. „Godzina pąsowej róży" g. 16, 18, 20

**DKM** (Nawrot 27) „Piąty wydział" prod. czeskiej dozw. od lat 16, g. 18, 20; 15.7. „Złodziej w hotelu" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 18, 20

**DWORCOWE** (Dw. Kaliski) „Królowa śniegu" prod. radz. dozw. od lat 7, g. 10, 11.15, 12.30, 13.45, 15, 16.15, 17.30, 18.45, 20, 21.15 15.7. jak wyżej

**GDYNIA-STUDYJNE** nieczynne — program studyjny wyświetla kino „Młoda Gwardia"

**HALKA** (Krawiecka 3-5) „ZOO" godzina 12 — „Gdy drzewa były duże" prod. radz. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20 15.7. „Gdy drzewa były duże" g. 16, 18, 20

**MŁODA GWARDIA** (Zielona 2) „Miłość po południu" pr. USA dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 15.7. jak wyżej

**1 MAJA** (Kilińskiego 178) „Dziewczyna z dobrego domu" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 15.7. „Dziewczyna z dobrego domu" g. 16, 18, 20

**ODRA** (Przędzalniana 68) „Kawaler króla jegomości" prod. jug.-franc. dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 15.7. jak wyżej g. 17, 19

**OKA** (Tuwima 34) „Czerwone berety" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 15.7. nieczynne

**POPULARNE** (Ogrodowa 18) nieczynne

**POKÓJ** (Kazimierza 6) „Niezwykły miecz" g. 11 „Serce i szpada" (panorama) prod. włosko-franc. dozw. od lat 12, g. 15.30, 18, 20.30 15.7. „Serce i szpada" g. 15.30, 18, 20.30

**REKORD** (Rzgowska 2) „Gangsterzy i filantropi" prod. pol. dozw. od lat 14, g. 14, 16, 18, 20; 15.7. „Gangsterzy i filantropi" g. 16, 18, 20

**ROMA** (Rzgowska nr 84) „Biały Kanion" (panorama) prod. USA, dozw. od lat 14, g. 10, 13, 16, 19; 15.7. jak wyżej

**SOJUSZ** (Piatowcowa 6) „Spotkanie w „Bajce" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19 15.7. „Rio Bravo" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 19

**ŚWIT** (Bałucki Rynek 5) „Karmazynowy pirat" prod. USA dozw. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15 15.7. jak wyżej

**TATRY** (Sienkiewicza 40) „Raz termometr zachorował", „Gapa", „Leśna przygoda", „Bibi sportowcem", „Bazyliszek" g. 10 ,11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Mój stary" (panorama) prod. pol. dozw. od lat 14, g. 18, 20; 15.7. „Raz termometr zachorował", „Gapa", „Leśna przygoda", „Bibi sportowcem", „Bazyliszek" g. 16, 17, „Mój stary" (panorama) g. 18, 20

**KINA III KATEGORII**

**ŁĄCZNOŚĆ** (Józefów) — nieczynne

**STUDIO** (Lumumby 7-9) „Nigdy w niedzielę" pr. greck. dozw. od lat 18, g. 15, 17.15, 19.30; 15.7. „Cyrk" prod. radz. dozw. od lat 14, g. 17.15 19.30

**CZAJKA** (Pionowa nr 18) nieczynne

**MEWA** (Rzgowska nr 94) nieczynne

**POLESIE** (Fornalskiej 37) „Gosposia do wszystkiego" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 15.7. „Skrawek błękitnego nieba" prod. jugosł. dozw. od lat 12, g. 17, 19

**ENERGETYK** (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) „Dziewczyna z dobrego domu" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 17, 19 15.7. nieczynne

**DYŻURY APTEK**

Piotrkowska 193, Narutowicza 42, Cieszkowskiego 5, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Limanowskiego 1, Sporna 83, Piotrkowska 307

**15.7.**

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Rzgowska 51, Gdańska 23, Narutowicza 6.

**DYŻURY SZPITALI**

**Szpital im. dr H. Wolf ul. Łagiewnicka 34-36,** przyjmuje kobiety rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty, z dzielnicy Łódź-Widzew z poradni „K", ul. Zbocze 18, z dzielnicy Łódź-Śródmieście z poradni „K" ul. Kopcińskiego 32.

**Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15,** przyjmuje kobiety rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Łódź-Górna, z dzielnicy Łódź-Widzew poradnia „K" 12, ul. Szpitalna 6, z dzielnicy Śródmieście poradnia „K", ul. Piotrkowska 107 i poradnia „K", Piotrkowska 269.

**Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37,** przyjmuje kobiety rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie, z dzielnicy Łódź-Widzew 11 poradnia „K" przy ul. Szpitalnej 6, z dzielnicy Łódź-Śródmieście poradnia „K" przy ul. Północnej 59.

**Chirurgia Południe** — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

**Chirurgia Północ** — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

**Laryngologia: Szp. im.** dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

**Okulistyka: Szpital im.** dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

**Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.**

**15.7.**

**Chirurgia Południe** — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Chirurgia Północ** — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

**Laryngologia: Szp. im.** N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

**Okulistyka:** Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

**Chirurgia i laryngologia dziecięca:** Szpital im. Konopnickiej. Sporna 36-50

**ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ i NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:**

**Świąteczna pomoc pielęgniarska** w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w godzinach od 7 do 19.

**Śródmieście** — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

**Bałuty** — ul. Smycerska 1-3, tel. 538-79.

**Widzew** — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

**Górna** — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

**Polesie** — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

**WIECZOROWA POMOC LEKARSKA** udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

**Śródmieście** — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

**Bałuty** — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

**Widzew** — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

**Górna** — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

**Polesie** — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

**Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi** z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu choremu dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

# Portowe migawki

## (Korespondencja własna)

*Zwiedzanie portu gdyńskiego należy dziś na pewno do największych atrakcji turystycznych. Można tylko żałować, że holownik za szybko przemyka obok nabrzeży i — jak to na wycieczkach bywa — człowiek kręci głową raz na prawo, raz na lewo, gubiąc się w coraz nowych obrazach.*

*Wszystkie nabrzeża wypełnione statkami obcych band er. Inż. Teplicki — dyrektor Zarządu Portu, pełniący tym razem rolę przewodnika, rzuca bez przerwy nazwami, ilościami, gatunkami, rodzajami towarów wyładowywanych, załadowywanych, głębokościami poszczególnych basenów itp. itd. Chodząca encyklopedia portowa. Mam wrażenie, że zna także po imieniu i nazwisku załogi wszystkich statków naszych i obcych...*

*Głowa w prawo: „Dora Horn" bandery NRF czeka na słodki załadunek jagód, „Ella Feldmann" przywiozła skóry tunezyjskie z portu hamburskiego. „Baltic Sun" — Słońce Bałtyku z Anglii ładuje drobnicę.*

*Głowa w lewo: „Siganka" przywiozła zboże ze Stanów Zjednoczonych. Statek angielski ładuje prosto z wagonów jagody do chłodni.*

*Głowa w prawo: „Giovanni Crimaldi" z Palermo wyładowuje rudę brazylijską dla Czechosłowacji. A tu — uwaga — tu się odbywa załadunek cennego surowca eksportowego — węgla. 400 ton na godzinę przerzucają na statki potężne, a zwinne elewatory. Wywracają do góry nogami wagony jak pudełka od zapałek.*

*W jednym z basenów spotkanie naszych 10-tysięczników: „Śniadecki", „Kościuszko", „Sawicka", „Pekin".*

*Mijamy nabrzeża: „Rotterdamskie, Indyjskie, Polskie, Rumuńskie, Czechosłowackie. Dziesiątki dźwigów, tysiące skrzyń, bel — różnych kształtów ładunku. Ruch, gwar, szczęk i warkot. Pilociki wprowadzają i wyprowadzają statki. Dzień i noc wre życie w porcie. Tylko na kotwiczowisku barek, które Wisłą transportują ładunki do portu jest nieco spokojniej. Tu żyją całe rodziny wodnych kocz owników. Barka jest ich domem. Tu rodzą się często dzieci, stąd ktoś odchodzi w drogę bez powrotu...*

* * *

*Nie pokuszę się opisać nowej inwestycji portowej — suchego doku. Zbyt skomplikowane są czynności jego budowy, zbyt skomplikowany jest proces budowy nowego okrętu. Ludzie wyglądają jak mrówki przy dźwigach-kolosach, przy wielkiej hali giną w basenie suchego doku. Nasze nogi — lądowych szczurów — niepewnie kroczą po labiryntach cementowych i żelbetowych konstrukcji omijając raz po raz „przepaście", po których niby konik polne skaczą z wielką pewnością siebie nasi przewodnicy. I pomyśleć, że tuż przed wojną wybudowaliśmy w Gdyni jeden statek, którego nie zdążyliśmy wodować, że 40 lat temu Gdynię zamieszkiwało 1200 osób...*

*To już nie okienko na świat. To wielka brama całego świata nad polskim morzem. Narodowa duma i radość.*

* * *

*A dalej? Właśnie tego dnia zaczął się „odpływ" ładnej pogody. Dla dziesiątek wycieczek zwiedzających Trójmiasto okoliczność raczej korzystna. Tylko tyle, że kąpiel w morzu wypada z programu. Zresztą słońce zarządziło odwrót z całego Wybrzeża. I zaraz zaczynają się narzekania. Najnowsze modele kostiumów kąpielowych i opalaczy leżą bezużytecznie i dlatego nie mogę zaspokoić ciekawości pań na temat: czym się odkrywa ciała na plażach. Natomiast spieszę zakomunikować, że jak co roku handel stanął na głowie i zaopatrzenie prowincji Trójmiasta, a nawet tej metropolii bałtyckiej, jest pod znakiem ryby. Ryby na szczęście „obrodziły" i u każdego rybaka można zaopatrzyć się w świeże flądry i inne nietypowe dla głębokiego lądu gatunki. W poniedziałek — dzień wolny od mięsa, można było podziwiać kulinarną sprawność restauracji (zamykających zresztą swe podwoje o 22) podających zimne ryby w wymyślnych postaciach. Kuchnia naszego dziesięciotysięcznika „Marceli Nowotko" podaje jednak coś zupełnie innego: zimne mięsa i bigosik z parówkami. Palce lizać.*

*Z. TARNOWSKA*

# Jutro w Warszawie zabrzmi gong

## XXXIV Mistrzostw Bokserskich Polski

W roku ubiegłym w Rzeszowie tytuły mistrzów Polski w boksie zdobyli: **A. Olech, Bendig, Adamski, Szczepański, Kulej, Knut, Kućmierz, Walasek, Pietrzykowski i Jędrzejewski.**

Jak wypadli łodzianie? Z łódzkich zawodników najwyżej zaawansowali **Drożdżal i Kubacki.** Pierwszy z nich w wadze muszej, a drugi w wadze półciężkiej zdobyli tytuły wicemistrzów Polski.

W poniedziałek w Warszawie zabrzmi gong. Rozpoczną się XXXIV mistrzostwa Polski. Tylko dwóch bokserów nie będzie bronić swoich tytułów, a mianowicie **Adamski** w wadze piórkowej i **Jędrzejewski** w ciężkiej.

**— Z jakimi szansami wyjeżdżają dziś do Warszawy pięściarze Łodzi?**

Pytanie to zadaliśmy członkom zarządu ŁOZB. **kpt. Świętosławskiemu, St. Golańskiemu i St. Kaczmarkowi.**

— Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba dokonać przeglądu listy zgłoszeń we wszystkich wagach. A więc **w wadze muszej** Łódź reprezentowana będzie przez **Stanisława Kardasa.** W wadze tej walczą: bracia **Olechowie, Wiatrzyk, Romaniszyn.** Reprezentant Łodzi znalazł się w doborowym towarzystwie. Dużo zależeć będzie od losowania. W każdym bądź razie Kardas wierzy we własne siły, a my wierzymy, że walczyć on będzie ładnie technicznie i ambitnie.

**W wadze koguciej Bogdan Radzikowski** z LKS jest jednym z faworytów. Pierwszy raz uczestniczyć on będzie w mistrzostwach Polski. **Radzikowski** reprezentuje boks w dobrym wydaniu. W wadze tej walczyć między innymi będą: **Bendig, Milczewski, Rękawek, Dzienis.**

W wadze piórkowej jest wyjątkowo silna konkurencja. Łódź wystawia **Sęka.** Walczą tu: **Gutman, Drucis, Zawadzki, Jelonkiewicz.** Droga do tytułu ułatwiona będzie brakiem **Kuleszy, Adamskiego, no i Horodeckiego.**

W wadze lekkiej walczyć będzie w barwach Łodzi **Zygmunt Kielich.** Jego rywale to: **Szczepański, Dąsal, Kośko, Dudczak** i być może że jednak Warszawa zamiast **Milczewskiego** wystawi **Grudnia.** Kielich jest kadrowiczem. Jakoby na zgrupowaniu w Tomaszowie trenował bardzo usilnie, chcąc odzyskać formę.

W wadze lekkopółśredniej **Kazimierz Tomczak** z Orła przy szczęśliwym losowaniu może dojść do półfinału. Jest tu **Kulej i Rywka** z Górnika Zabrze. W wadze tej jest wyjątkowo słaba konkurencja.

W wadze półśredniej **Bogdan Misiak z Gwardii** — to nadzieja boksu łódzkiego w tegorocznych mistrzostwach Polski. Łodzianin znajduje się w szczytowej formie. Nic dziwnego, że został on przez PZB rozstawiony razem z **Gajewskim** z Hutnika. Nie zapominajmy, że w kategorii tej zgłoszony jest **Knut** z Wybrzeża.

W wadze lekkośredniej rywalami **Słomińskiego** będą między innymi: **Siodła, Kućmierz, Ziółkowski.**

**Guziński** z Pabianic walczyć będzie w wadze średniej. Trenował on w pocie czoła. Pabianiczanin może stać się rewelacją mistrzostw, jak przed laty, gdy posłał na deski Drogosza. Dziś awansował on do wagi średniej i jest już raczej na schyłku swojej kariery sportowej. W wadze tej między innymi walczyć będą: **Walasek, Słowakiewicz, Kosowicz.**

**Zdzisław Józefowicz** w wadze półciężkiej ma w zasadzie, biorąc jednego tylko rywala. Jest nim sam **Pietrzykowski** — mistrz Europy. Nie będzie to pierwszy pojedynek obu tych zawodników i jeżeli bokserzy ci spotkają się w finale, to widzowie mogą być świadkami atrakcyjnej walki.

W wadze ciężkiej faworytem jest **Tadeusz Kubacki.** Nie walczy **Jędrzejewski.** Nie będzie **Braniewicz.** Jest natomiast **Gugniewicz.** Zgłoszono: **Biela, Leissa, Małkiewicza, Fingera** z Wrocławia i **Lasaka.** Ogółem w wadze ciężkiej jest 14 kandydatów do tytułu mistrza Polski.

Szkoda, że obok wymienionej czołówki nie zobaczymy: **Żydaczka, Karysia, Hajka, Dampca, Wojciechowskiego, Lemańczyka** i wymienionych już poprzednio: **Jędrzejewskiego, Kuleszę i Adamskiego.**

Pisząc o mistrzostwach, trzeba dodać, że **St. Golański** dokona losowania zawodników, że **Marian Sikorski** będzie zastępcą sędziego głównego, a **Roman Kubiak** wyznaczony został jako sędzia ringowy.

Finały mistrzostw Polski rozegrane zostaną po tygodniowym maratonie spotkań eliminacyjnych dopiero 22 lipca.

**J. NIECIECKI**

# Włókniarz - Lublinianka 3:3 (1:2)

**Włókniarz: Majszczyk, Laszkiewicz, Szejda, Staszewski, Hereziński, Zalega, Jakś, Koc, Szymczak, Pilaciuk, (Gorkot), Wojnowski.**

**Lublinianka:** Kokowicz, Les, Kostaniak, Wolniak, Rudak, Galasy, Ciupa, Nowara, Gorbat, Pietrasiński, Olszak (Bartosiński)

Bramki dla Lublinianki zdobyli: Nowara, Bartosiński i Gorbat, a dla Włókniarza: Koc, Wojnowski, Garkot.

**Sędziował Heliasz z Katowic. Publiczności 5 tysięcy widzów.**

Na początku zanosiło się, że spotkanie zakończy się wysokocyfrowym zwycięstwem Lublinianki, która do 44 minuty prowadziła 2:0, a potem 2:1. Wynik ten utrzymał się do przerwy. Po zmianie stron łodzianie wyrównali i ku ogólnej radości zaczęli prowadzić 3:2, ale niestety Włókniarz nie wytrzymał zrywu bojowego zbyt długo i atak stracił na bojowości, a obrona przepuszczała ataki napastników i w 35 minucie gry Lublinianka ustala wynik meczu na 3:3.

Na tym jednak mecz się nie skończył. Ostatnie minuty, to ambitna gra obu zespołów. Lublinianka jak i Włókniarz mogli to spotkanie zakończyć zwycięstwem. Jednej z drużyn zabrakło celnego strzału by zejść z boiska, mając dwa zdobyte punkty.

W drużynie Włókniarza znacznie lepiej z Lublinianką niż z Warszawianką przed tygodniem grał atak. Podobał nam się **Pilaciuk.** Odmłodzenie ataku dobrze podziałało na samopoczucie zespołu. Nadal trzeba grać pozostałe mecze w tym samym składzie. Specjalne brawa należą się bramkarzowi Włókniarza, który wiele razy bronił efektownie, skutecznie i odważnie — **Majszczyk** był jednym z najlepszych graczy na boisku.

Czy los Włókniarza jest już całkiem pogrzebany? Nie! Tego powiedzieć jeszcze nie można. 24 bm. w Łodzi Włókniarz spotka się z Warmią, a na wyjazdach będzie miał spotkanie z Warszawianką i z Mazurem.

Nie tylko od wyników tych trzech pozostałych spotkań uzależniony jest los drużyny łódzkiej, ale i od wyników najgroźniejszego rywala Włókniarza Warszawianki. (n)

# Trzecie miejsce Witka w USA

**Zakończyły się już szybowcowe mistrzostwa Stanów Zjednoczonych, w których startował reprezentant Polski — Adam Witek. Nasz pilot, startując na szybowcu polskiej konstrukcji „Foka-4" zajął w ogólnej klasyfikacji trzecie miejsce uzyskując 5.346 pkt. Pierwsze miejsce zajął Amerykanin Johnson — 5.824 pkt., przed swym rodakiem Carresem — 5.816 pkt.**

**Polak zdobył ponadto w mistrzostwach trzy nagrody: za najlepsze miejsce dla szybowców w klasie „Standard", za najszybszy przelot po wyznaczonej trasie oraz za najlepsze wykonanie zadania wyznaczonego przez samego pilota.**

**Po występach w Stanach Zjednoczonych, Witek udał się do Kanady, gdzie w dniach 16—25 bm. uczestniczyć będzie w szybowcowych mistrzostwach tego kraju.**

# K. Zimny wygrał w Toronto

**Świetnie spisali się polscy biegacze Zimny i Baran na międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w Toronto.**

**KAZIMIERZ ZIMNY zwyciężył w biegu na 3 mile w bardzo dobrym czasie 13,26,2.**

**Natomiast Witold Baran stoczył zaciętą walkę z najlepszymi biegaczami amerykańskimi na dystansie 1 mili. Polak przegrał wprawdzie z Weisigerem, ale pokonał dwóch innych znakomitych biegaczy USA — Grelle i Beatty, Weisiger miał czas 3.58,8, Baran — 3.59,2, Grelle — 3.59,3, a Beatty — 3.59,7.**

# Ostatni start mistrza

## Jerzy Bek żegna się z torem

Foto: L. Olejniczak

Bez superlatywów nie można pisać o **Jerzym Beku,** który przez wiele długich lat był chlubą kolarstwa polskiego.

Jerzy Bek zdobył opinię świetnego kolarza nie tylko na torach w kraju, ale również i za granicą, gdzie brał udział w wielu zawodach kolarskich. Nie ulega wątpliwości, że przez wiele lat, zwłaszcza w pierwszym okresie po wojnie, berło kolarskich wyścigów należało niepodzielnie do kolarza Łódzkiego Klubu Sportowego, a obecnie Orkana.

Nie sposób wymienić wszystkich sukcesów, które złożyły się na jego piękną kartę sportową.

Dlaczego dziś przypomnieliśmy sobie sylwetkę Jerzego Beka?

W tegorocznych mistrzostwach kolarskich Polski, które odbędą się we wtorek i środę w Helenowie — Jerzy Bek ma startować po raz ostatni.

Pożegnanie z torem, wycofanie się z czynnego życia sportowego i przejście do grona trenerów, wychowawców młodszego pokolenia.

Bek w roli trenera dał się już poznać swoim młodszym kolegom i należy przypuszczać, że na tej nowej drodze osiągać on będzie wprawdzie pośrednio, ale nie mniejsze sukcesy sportowe. Jerzy Bek będzie się cieszył nie własną, a swoich wychowanków sławą sportową.

(n)

# Dwa dni emocji kolarskich w Helenowie

Ze względu na rekordową ilość zgłoszonych do mistrzostw Polski zawodników, zajdzie chyba potrzeba przeprowadzania wyścigów eliminacyjnych 16 i 17 bm. przed południem.

Program mistrzostw przewiduje następujące konkurencje: sprinty na 200 m. seniorów i juniorów, wyścigi na 4000 m dla seniorów i 2000 m dla juniorów, oraz wyścigi za prowadzeniem motorów na 30 i 20 km.

Mistrzostwa rozpoczną się oficjalnie we wtorek, 16 bm. o godz. 17 na torze w Helenowie.

# Radio i telewizja

**NIEDZIELA, 14 LIPCA**

**PROGRAM I**

9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Francois Couperin: X koncert królewski. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci bajka pt. „O gumowej rybie i nieposłusznym krokodylu". 10.20 Koncert życzeń. 11.40 „Co warto zobaczyć" aud. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu „Plamy na mapie". 12.20 Muzyka ludowa. 12.50 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.30 Tańce polskie. 13.40 „Swojskie melodie". 14.15 „Zielony Magazyn". 14.30 „W Jezioranach" odc. 15.00 „Jarmark cudów" nr 50. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuchowisko „Grzegorz Dyndała". 17.23 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dziewiątka". 19.25 „Studencki magazyn muzyczny". 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie" odc. 21.00 „Niedzielne wieczory muzyczne". 22.00 Gra Orkiestra Taneczna PR. 22.40 Dialogi o poezji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka na dobranoc.

**PROGRAM II**

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (L) Omówienie programu. 8.55 (L) Koncert życzeń. 9.55 (L) Program tygodnia. 10.30 (L) „W rawskim zamczysku". 11.02 Z najnowszych nagrań Mieczysława Fogga. 11.20 „Zespół Dziewiątka". 11.40 Muzyka ludowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.00 Ludzie wśród których żyjemy. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (L) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (L) Koncert Orkiestry Mandolinistów ŁRPR. 14.30 (L) Arie operowe. 15.00 Dla dzieci słuchowisko, pt. „Syn wielkiej rzeki". 16.00 (L) „Sto książek w mieście". — montaż literacki. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Warszawa". 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie" nr 124. 19.00 (L) „Maria Dolores" — rondo. 19.27 (L) Muzyka popularna. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Koncert estradowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Muzyka taneczna. 21.40 Gra Poznańska 15-tka Radiowa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra Zespół Jazzowy „FAR". 22.50 „Ze świata opery". 23.20 „Zapraszamy do tańca". 23.50 Ostatnie wiadomości.

**TELEWIZJA**

10.58 Program dnia (L)
11.00 „Na brzegach Dniepru" — koncert z Kijowa
11.40 Przerwa
14.58 Program dnia (L)
15.00 Niedzielna Biesiada (Poznań)
15.45 Wyścig kolarski — film z serii „Mój koń" (W)
16.15 „Serenady" — muzyczny program rozrywkowy w wykonaniu solistów i orkiestry Filharmonii Górniczej pod dyrekcją Emila Gielnika (Katowice)
17.00 „Chwila wspomnień" — kronika filmowa z lat 1941—45 (W)
17.30 „Bracia Jacques w Paryżu" — film estradowy produkcji francuskiej (W)
17.50 „Kierowcy i przechodnie" — teleturniej (W)
19.05 Recital aktorski Jadwigi Chojnackiej — program z cyklu: „Spotkanie z aktorem" (Katowice)
20.00 Dziennik telewizyjny (W)
20.30 Sportowa niedziela i wyniki Totalizatora Sportowego (W)
21.00 „Dolina orłów" — film fab. prod. ang. dozw. od lat 16 (Katowice)
22.36 Wiadomości sportowe (W)

**PONIEDZIAŁEK, 15 LIPCA**

**PROGRAM I**

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.35 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Koncert solistów. 9.20 (L) Gra Ork. Łódzkiej Rozgłośni PR. 10.10 „Dr Żabiński przy mikrofonie". 10.20 Muzyka operowa. 11.00 Słuchamy muzyki operetkowej. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Giuseppe Tartini: Symfonia pastoralna. 12.30 Radio reklama. 12.45 Na swojską nutę. 13.00 Koncert popularny. 14.00 „Kpt. Fracasse" — fragm. 14.30 Melodie rozrywkowe. 14.40 Pieśni kompozytorów polskich. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół" aud. 15.30 Popularne tańce. 16.05 Nowości literatury młodzieżowej. 16.35 Program młodzieżowy. 16.40 Muzyka taneczna. 17.00 Wiadomości. 17.05 J. Brahms — Wariacje i fuga. 17.30 Audycja dla młodzieży pt. „Sherlock Holmes był chemikiem". 18.00 „Czym skorupka za młodu nasiąknie" — felieton. 18.10 „Pamiętniki osadników Ziem Odzyskanych". 18.30 Kaszubskie melodie. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 Koncert Orkiestry Polskiego Radia. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.30 Melodie ludowe. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. 21.28 Aud. poetycka. 21.43 D. c. koncertu symfonicznego. 22.27 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

**PROGRAM II**

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 „Wirtuozi muzyki rozrywkowej". 9.20 Suity kompozytorów francuskich. 10.00 Ulubione melodie. 10.30 „W Jezioranach" — odc. 11.00 Aleksander Borodin: Kwartet smyczkowy D-dur nr 2. 11.30 Muzyka baletowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (L) „Łęczycy ogrodnicy" — rep. 12.55 (L) Naukowcy — rolnikom. 13.00 (L) Kolorowe melodie. 13.25 „Pani Bovary" odc. 10. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Informacje dnia. 13.50 (L) Aktualności łódzkie. 14.05 (L) Mozaika muzyczna. 14.20 (L) Audycja tygodnia. 14.36 (L) D. c. mozaiki muzycznej. 15.05 „Charles Trenet" — aud. 15.30 Słuchowisko pt. „Klęska krzyżackiego oręża". 16.00 Wiadomości. 16.05 Popołudniowy koncert. 17.00 (L) Radioreklama. 17.10 (L) Omówienie programów. 17.15 (L) Z cyklu: „Małe zespoły instrumentalne". 17.30 (L) Aktualności łódzkie. 17.45 (L) „Żywe barometry" — rep. 18.00 (L) Koncert muzyki wiedeńskiej. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Cykl: „Z dziejów ludowych sił zbrojnych". 19.55 (L) Fragment prozy. 20.10 (L) Muzyka rozrywkowa. 20.30 (L) Transkrypcje rozrywkowe. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Gra zespół Bogusława Klimczuka. 22.00 „Nowości literatury światowej". 22.30 Jan Sebastian Bach: II Koncert na skrzypce. 22.50 Zapraszamy do tańca. 23.50 Ostatnie wiadomości.

**TELEWIZJA**

17.35 Program dnia (L)
17.37 Łupu-Cupu (L)
17.54 Łódzkie wiadomości dnia
18.00 Program dla dzieci: „A co dalej?" (W)
18.15 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W)
18.50 „Przeciw gigantom" — program publicystyczny (Kat.)
19.20 „Kino Krótkich Filmów" — program prowadzi red. Jerzy Giżycki (W)
19.50 Dobranoc (W)
20.00 Dziennik telewizyjny (W)
20.30 TV Teatr Popularny: „Dzieje Józefa" — Włodzimierza Perzyńskiego. Adaptacja i reżyseria — Jerzy Wyszomirski. Oprac. muzyczne — Stanisław Gersternkorn. Scenografia — Jerzy Masłowski (Łódź ogólnop.)
22.00 Wiadomości dziennika TV (W)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04. (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30; sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka"; RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.



Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. Br.